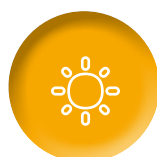


PIENIĄDZE NA UCZELNI

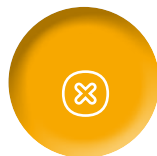


CZ. 2 FINANSOWANIE BADAŃ



DOTACJA STATUTOWA

s. 8



MORDOR, STYPA, LABY

s. 12

Nie od dziś wiadomo, że studenci posługują się specyficznym słownictwem. Czym są halinarium, sesejszyn i ufos, będzie można dowiedzieć się z *Tematycznego słownika dyferencyjnego języka studentów UW*.

DOCIEKLIWI WIEDZĄ WIĘCEJ

s. 25

Pytania pasjonatów fizyki i odpowiedzi ekspertów podawane w jasny i przystępny sposób. Projekt *Zapytaj fizyka* to cykl wykładów i nowa odsłona portalu popularnonaukowego.

ILU BYŁO STUDENTÓW UW?

s. 30

Czy można policzyć wszystkich studentów UW, którzy od początku istnienia uczelni zagościli w jej murach? Okazuje się, że tak. Szczegółową rachubę przeprowadzili badacze z uniwersyteckiego archiwum.

s. 20

PO SĄSIEDZKU

Tuż przy Krakowskim Przedmieściu stoją obok siebie dwie rezydencje. Pałace Tyczkiewiczów-Potockich i Czetwertyńskich-Uruskich łączą nie tylko tajemnicze przejście, lecz także podobne losy. Teraz razem są odnawiane. Remonty zakończą się jeszcze w tym roku. W tekście o dwóch zabytkowych sąsiadach można przeczytać m.in. o tym, jak dużym wyzwaniem jest wybranie odpowiedniego koloru elewacji, a także o nietypowym nazewnictwie reprezentacyjnych apartamentów oraz ciekawych eksponatach Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych.



W NUMERZE

WYDARZENIA

2. KALEJDOSKOP

6. NOMINACJE PROFESORSKIE

7. MATEMATYK WYRÓŻNIONY

Katarzyna Bieńko

JAK DZIAŁA UW?

8. SKĄD SIĘ BIORĄ PIENIĄDZE NA UCZELNI? CZ. 2

Katarzyna Majewska

BADANIA

12. MORDOR, STYPA, LABY

Monika Kresa, Martyna Sabała

13. CENTRUM (WSPÓŁ)PRACY

Katarzyna Majewska

14. W SOCZEWCE

18. CODZIENNA PORCJA MRÓWCZYCH WIADOMOŚCI

Anna Swatowska

19. SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO. KULINARIA

Jan Burzyński



INWESTYCJE

20. PO SĄSIEDZKU

Olga Basik

PREZENTACJE

24. REKRUTACYJNE NEWSY

Katarzyna Majewska

25. DOCIEKLIWI WIEDZĄ WIĘCEJ

Anna Swatowska

VARIA

26. RÉSUMÉ

26. COPY&PASTE

28. DWIE RZEŻBY, ŁAWECZKA I DZIEWIĘĆ TABLIC

Robert Gawkowski

URODZINOWY LICZNIK

29. OŚ POMYSŁÓW

ODKURZONE, UCHWYCONE

30. ILU BYŁO STUDENTÓW UW?

Krzysztof Pilecki, Robert Gawkowski

32. ODESZLI



WIOSNA 2015
UNIwersytet Warszawski 2/72

REDAGUJĄ:

Anna Korzekwa
Olga Basik
Katarzyna Bieńko
Katarzyna Majewska
Anna Swatowska

ADRES REDAKCJI:

Biuro Prasowe
Uniwersytetu Warszawskiego

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel. (+48 22) 55 20 740, 55 24 066
e-mail: pismo-uczelnia@uw.edu.pl
www.uw.edu.pl

ZDJĘCIA (jeśli nie zaznaczono inaczej):

Mirosław Kaźmierczak

WYDAWCA:

Wydawnictwa UW
Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD:

Anna Zagrajek, Studio Układanka

DRUK:

Drukarnia POZKAL

NAKŁAD:

4 000 egz.

OKŁADKA:

Anna Zagrajek, Wariacja na temat
tekstu o finansowaniu badań.

Redakcja zastrzega sobie prawo do
redagowania, dokonywania skrótów
oraz odmowy publikacji nadesłanych
materiałów. Redakcja nie odpowiada za
treść reklam.



DWÓCH HONOROWYCH DOKTORÓW

Dwie szkoły wyższe nadały w ostatnim czasie tytuł honorowego doktora profesorom z UW. Mediewista prof. Henryk Samsonowicz z Wydziału „Artes Liberales” 2 lutego otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. 10 marca germaniście i glottodydaktykowi prof. Franciszkowi Gruczy Uniwersytet Opolski przyznał taki sam tytuł.

Jak uzasadniają władze UJ, tytuł prof. Samsonowiczowi przyznano w uznaniu za jego wybitne osiągnięcia w badaniach historycznych nad miastami, społeczeństwem i gospodarką Polski i Europy średniowiecznej, reprezentowanie polskiej nauki historycznej na forum międzynarodowym, rozległą

działalność publiczną na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i zaangażowanie w budowę ustroju demokratycznego, wielki wkład w organizację nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce oraz za jego szeroką popularyzację wiedzy historycznej w polskim społeczeństwie.

Prof. Samsonowicz był dyrektorem Instytutu Historycznego UW, rektorem UW oraz ministrem edukacji.

Prof. Franciszek Grucza z kolei jest emerytowanym pracownikiem Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej.

Profesor jest członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, prezesem Stowarzyszenia Germanistów Polskich, prezydentem Międzynarodowego Stowarzyszenia Germanistów oraz członkiem kilku niemieckich organizacji zajmujących się językoznawstwem (m.in. Internationale Vereinigung für Germanistik). Wykładał na uniwersytetach w Konstancji, Essen, Hamburgu, Saarbrücken oraz w Zurychu. Jest autorem podręczników do nauki języka niemieckiego dla szkół podstawowych i gimnazjów.

Uroczystość na Uniwersytecie Jagiellońskim
fot. A. Wojnar/UJ



NIEMIECKIE ODZNACZENIE

Prof. Józef Wiktorowicz otrzymał Krzyż Zasługi na Wstędze Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec nadany przez prezydenta Niemiec Joachima Gaucka. Naukowiec został uhonorowany za działalność na rzecz polsko-niemieckiej współpracy naukowej i kulturalnej. W ten sposób doceniono również wieloletnie zaangażowanie profesora

w rozwój lingwistyki germańskiej i pokrewnych jej dyscyplin naukowych w Polsce. Uroczystość odbyła się 19 stycznia w ambasadzie Niemiec.

Prof. Józef Wiktorowicz był w latach 1994–2002 dyrektorem Instytutu Germanistyki UW. Od roku 2002 pełni funkcję przewodni-

czego Rady Naukowej Instytutu. Ponadto jest współzałożycielem Towarzystwa Języka Niemieckiego w Warszawie. Pod jego redakcją powstał Wielki Słownik Niemiecko-Polski i Polsko-Niemiecki.



STYPENDIUM IM. ANNY BORNUS

W tym roku na Uniwersytecie Warszawskim po raz drugi przyznano stypendium im. Anny Bornus. Otrzymał je student europeistyki Mateusz Gregorski. Uroczystość odbyła się 19 stycznia w Sali Złotej. Stypendium zostało

ufundowane przez rodzinę Anny Bornus – zmarłej studentki Wydziału Polonistyki, która mimo ciężkiej choroby angażowała się w studenckie życie naukowe. Fundusz w wysokości 5 tys. złotych przeznaczony

jest dla osób, które mimo trudnej sytuacji zdrowotnej wytrwale dążą do zdobycia wykształcenia.



CHOPIN NA BIS I SZKOŁA RYCERSKA

5 marca zostały odsłonięte dwie tablice upamiętniające absolwenta Uniwersytetu Warszawskiego – Fryderyka Chopina. Kompozytor mieszkał i studiował na uczelni w latach 1817-1827. Tablice zostały umieszczone na Gmachu Prorektorskim i na Bramie Głównej. Wydarzenie zorganizowało Muzeum UW.

W tym samym miesiącu przed Pałacem Kazimierzowskim odsłonięto tablicę upamiętniającą 250-lecie powstania Szkoły Rycerskiej. Założyli ją król Stanisław August Poniatowski i książę Adam Kazimierz Czartoryski w marcu

1765 r. Istniała do wybuchu insurekcji kościuszkowskiej w roku 1794. Do głównych zadań uczelni należało kształcenie oficerów i młodzieży szlacheckiej, która podjęłaby służbę publiczną.

Chociaż zadania Szkoły Rycerskiej przejęły uczelnie wojskowe, Uniwersytet nawiązuje do jej tradycji. Podkreślił to podczas uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej profesor Marcin Pałys, rektor UW: – Kadeci uczyli się m.in.: francuskiego, niemieckiego, tańca, algebry, historii Polski i historii starożytnej, kaligrafii, literatury.

Szkoła Rycerska dawała wszystko to, co dziś nazwalibyśmy naprawdę wszechstronnym uniwersyteckim wykształceniem. Dopiero po kilku latach jej uczniowie wybierali specjalizację wojskową lub prawną – podsumował.

Inicjatorem wmurowania tablicy upamiętniającej Szkołę Rycerską była Wojskowa Akademia Techniczna. Uroczystość zorganizowana została przez WAT i UW. Więcej o tablicach na Uniwersytecie można przeczytać w tekście dr. Roberta Gawkowskiego *Dwie rzeźby, ławeczka i dziewięć tablic* (s. 28).



ROZŚPIEWANI PRZYJACIELE

Skupiające dawnych chórzystów Towarzystwo Przyjaciół Chóru Uniwersytetu Warszawskiego powstało w kwietniu 2000 r. Rok później powołano chór Towarzystwa – Amici Canentes – który wykonał już ponad 80 koncertów. Występował w Szwecji, na Litwie i na Węgrzech, brał udział w konkursach i festiwalach. Wielokrotnie wystąpił również na Uniwersytecie Warszawskim. W 2009 r.

grupa zdobyła II nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Chóralnym im. Wacława z Szamotuł. Od ośmiu lat zespołem dyryguje Zuzanna Kuźniak.

Towarzystwo przygotowało i utrwaliło na płytach historyczne nagrania chóru uniwersyteckiego, odnalezione w archiwum Akademii Muzycznej, i przekazało je do Muzeum

UW. Ponadto opracowało monografię *Gaudeamus. 80 lat Chóru Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego*. Z okazji 15. rocznicy działalności towarzystwa w kwietniu 2015 r. odbył się wspólny koncert *a cappella* Chóru Amici Canentes i Chóru Akademickiego UW.

Koncert Towarzystwa Przyjaciół Chóru UW
fot. M. Laskowska





PRAKTYCZNE OBLICZA BIZNESU

W lutym na Wydziale Chemii odbył się 10-godzinny wykład monograficzny *Praktyczne oblicza biznesu* przeznaczony dla doktorantów. Jego celem było przekazanie praktycznych wskazówek w zakresie tworzenia i prowadzenia własnej działalności biznesowej, poczynając od jednoosobowej działalności gospodarczej po spółki komandytowo-akcyjne. Wykład dotyczył, m.in. kwestii wyboru profilu podatkowego firmy, konstrukcji wehikułów podatkowych i innych form optymalizacji podatkowej. Słuchacze mogli dowiedzieć się o znaczeniu

wizerunku przedsiębiorstwa, dostępnych systemach sprawozdawczych i zjawisku legalnej kreatywnej księgowości. Zaprezentowano także narzędzia informatyczne służące do profesjonalnego modelowania procesów biznesowych, które wykorzystano m.in. do przeprowadzenia gier symulacyjnych pozwalających w czasie rzeczywistym obserwować skutki ekonomiczne podejmowanych decyzji – bankructwa były na szczęście tylko wirtualne. Na wykładzie zostały również omówione mechanizmy prawnego ograniczania ryzyka w biznesie i zabezpieczenia

interesów ekonomicznych doktorantów w procesie komercjalizacji.

Wykład odbył się z inicjatywy Rady Interesariuszy Zewnętrznych Wydziału Chemii UW. Przeprowadziła go bezpłatnie firma Open Innovations HR. Zaplanowano jego kolejne międzywydziałowe edycje. Zainteresowani studenci, doktoranci i pracownicy naukowcy mogą kontaktować się w tej sprawie pod adresem: anna.goral@uw.edu.pl.



JAK UZYSKAĆ ENERGIĘ Z WARZYW?

Na to pytanie będą poszukiwać odpowiedzi uczestnicy 7. Międzynarodowego Turnieju Fizyków, który odbędzie się na UW od 6 do 10 kwietnia. Komitet organizacyjny przyznał Polsce prawo do organizacji konkursu za zdobycie przez drużynę z Uniwersytetu wicemistrzostwa świata w 2013 r.

Międzynarodowy Turniej Fizyków to zawody drużynowe, w których uczestniczą studenci fizyki I i II stopnia. Rozgrywki odbywają się w formie tzw. pojedynków, czyli debat

naukowych, podczas których uczestnicy prezentują rozwiązanie danego problemu fizycznego lub fizyczno-technicznego. W tym roku studenci odpowiedzą na pytania, dlaczego mokry asfalt jest ciemniejszy od suchego, jak uzyskuje się energię z warzyw czy też skąd się bierze dźwięk żaluzji poruszanych przez wiatr. Każda drużyna występuje w roli prezentera, recenzenta i oponenta. Zespół sędziów ocenia skuteczność oraz poprawność ataku, obrony i recenzji. Trzy lub cztery najwyższe punktowane w eliminacjach

drużyny uczestniczą w finałowej rozgrywce. Wygrywa ten zespół, który najlepiej zaprezentuje wyniki eksperymentów i obroni je.

Celem rozgrywek jest nie tylko naukowa rywalizacja, lecz także integracja z rówieśnikami i międzynarodowa wymiana doświadczeń. W tegorocznym konkursie wezmą udział drużyny ze Szwecji, Danii, Singapuru, Francji, Chin, Wielkiej Brytanii, Ukrainy, Iranu, Szwajcarii, Rosji oraz Polski.



DOŚCIĄGĄĆ TECHNOLOGIE

Media rozwijają się szybciej niż nauka o nich. Żeby je dogonić i w pełni korzystać z ich możliwości, trzeba nie tylko chęci, lecz także sprawdzonych pomysłów. Nad tym, jak ulepszyć edukację medialną i filmową w Polsce, będą zastanawiać się eksperci z całego świata.

Międzynarodowa konferencja *Edukacja filmowa w Polsce i świecie – rozwiązania systemowe i studia przypadków* jest częścią Programu Edukacji Audiowizualnej i Medialnej, nad którym pracują wspólnie Polski Instytut Sztuki Filmowej oraz Centrum Otwartej i Multimedialnej Edukacji UW.

PEAM prowadzony jest na UW od 2012 roku. – Poszukujemy najlepszej formuły dla edukacji filmowej i medialnej w Polsce. Jest to szczególnie ważne w okresie szybkich przekształceń życia publicznego, w którym nie sposób już uczestniczyć bez umiejęt-

ści krytycznej analizy mediów – mówi doc. Krzysztof Kopczyński z zespołu PEAM.

– W Polsce, choć istnieje wiele dobrze działających inicjatyw, nie zostały dotąd wprowadzone rozwiązania, które traktowałyby zagadnienie systemowo. Dlatego też chcemy przyrzeć się dorobkowi innych krajów w tej dziedzinie – dodaje doc. Kopczyński.

Kompleksowo badając nasz system, sprawdzając jego potrzeby, wyszukując wady oraz szukając najlepszych rozwiązań, które sprawdziły się już w innych państwach, eksperci przygotują nowe programy edukacji każdego szczebla. Wszystko po to, żeby nauczyciele z powodzeniem wykorzystywali najnowocześniejsze technologie multimedialne i e-learningowe niezależnie od tego, czy zajęcia prowadzą w przedszkolu czy szkole wyższej.

O swoich doświadczeniach i możliwości ich wykorzystania w skali ponadregionalnej porozmawiają praktycy edukacji filmowej z Bośni i Hercegowiny, Czech, Danii, Hiszpanii, Polski, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, a przez Skype przedstawiciele, m.in. Australii, Haiti, USA i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Specjalny blok konferencyjny będzie poświęcony roli filmu i edukacji filmowej w sytuacji zagrożenia wojną. Konferencja odbędzie się w języku angielskim.



Konferencja odbędzie się 6 i 7 maja w Bibliotece Uniwersyteckiej.

 www.come.uw.edu.pl



SKADRUJ SIĘ NA PODATKI

Duńczycy zrobili film o tym, co by było, gdyby nie było podatków, trwa zaledwie 30 sekund, ale może rozbudzić wyobraźnię. Filmy z cyklu „weź paragon” kręcą też w Libanie. Za pomocą obrazu o tym, że PIT można rozliczyć, nie wychodząc z domu, informowało też nasze Ministerstwo Finansów.

Sprawy podatkowe stają się dla Polaków coraz bardziej niezrozumiałe. W zeszłym roku stwierdzenie: „Każdy obywatel powinien uczciwie płacić podatki” miało tyle samo zwolenników, co zdanie: „Podatki trzeba płacić, ale wykorzystując wszelkie możliwości, aby płacić mniej”. Od 5 lat grupa optywująca za tym drugim stwierdzeniem rośnie.*

Część wątpliwości mogą rozwiązać klipy przygotowywane na konkurs *Krótkie filmy o iluzjach podatkowych – TAXMINUTES*, który organizują wspólnie Uniwersytet Warszawski, Szkoła Główna Handlowa oraz Ministerstwo Finansów.

Zadaniem uczestników jest przygotowanie krótkiego klipu, który w prosty i przyjazny sposób zobrazuje pojęcia związane z podatkami. – Dobrze by było opowiedzieć historię, wychodząc od działań Polaków, którzy przeżywają przygody w urzędach skarbowych lub robią dziwne rzeczy, żeby podatków nie płacić albo wcale, albo w Polsce – mówi dr hab. Jacek Wasilewski z UW, współorganizator konkursu.

Udział mogą wziąć studenci z całej Polski niezależnie od tego, co studiują i na jakiej uczelni. Filmy mogą być kręcone dowolną techniką. Wyniki zostaną ogłoszone podczas uroczystej gali w pierwszej połowie czerwca.

* Raport IPSOS dla MF, grudzień 2014 r.



Klipy można zgłaszać poprzez stronę konkursu do 31 kwietnia.

www.taxminutes.pl

KIERUNKI STUDIÓW

PIERWSZE KROKI NA UW

ZASADY REKRUTACJI

SPECJALNIE PRZED REKRUTACJĄ

Jeszcze przed rozpoczęciem rekrutacji przygotowaliśmy specjalne wydanie pisma uczelni „UW”.

„Dobry początek” ma 28 stron. Publikacji nie należy traktować jak klasyczny informator, a raczej zbiór tematów, które mogą zainteresować przyszłych studentów. W środku są cztery działy. Żeby zostać studentem UW, najpierw **POZNAJ** uczelnię, jeśli zechcesz, to weź udział w rekrutacji i **DOŁĄCZ** do nas, a później **KORZYSTAJ** z możliwości, jakie daje najlepsza uczelnia w kraju i **ĆWICZ** umysł nie tylko przed egzaminami.

Publikacja ubrana jest w specjalną obwolutę. Można ją śmiało zdiąć i nosić przy sobie. W środku znajduje się mapa Warszawy z propozycją wycieczki po uniwersyteckich miejscach.

Ten numer „UW”, ze względu na odbiorców, można otrzymać w Biurze ds. Rekrutacji. Po wszystkie inne zapraszamy do Biura Prasowego. Oba mieszczą się w Pałacu Kazimierzowskim na kampusie głównym.

Wersja elektroniczna dostępna jest na stronie www.uw.edu.pl.

* Motto pasujące nie tylko do rozpoczęcia studiów na UW, ale przede wszystkim część hasła obchodów dwusetnej rocznicy powstania Uniwersytetu, przypadającej w 2016 r. – „Dwa stulecia. Dobry początek”.



PRASA W RADIU

Pismo uczelni wydawane jest co dwa miesiące. O tym, co przygotowaliśmy do kolejnego numeru, informować będziemy słuchaczy Akademickiego Radia Kampus. Pierwsza audycja odbyła się w kwietniu,

kiedy numer gazety był już w drukarni. Wiele nie zdradziliśmy. Nie czytamy po kolei wszystkich tekstów, a jedynie prezentujemy fragmenty najciekawszych artykułów.

Akademickiego radia można słuchać online na stronie www.radiokampus.waw.pl oraz ustawiając odbiornik na 97,1 FM.



DZIEŃ OTWARTY

Jak co roku wszyscy zainteresowani studiowaniem na UW będą mogli przyjść i dowiedzieć się, co tym razem dla kandydatów przygotował Uniwersytet. Dla wszystkich gości 25 kwietnia UW otworzy kampus główny. Od godz. 10 do 16 w dawnej Bibliotece Uniwersyteckiej podczas kilkudziesięciominutowych prezentacji poszczególne wydziały przedstawią swoje kierunki studiów i specjalizacje, a w namiocie ustawionym przed budynkiem biblioteki będzie

można skorzystać z praktycznych porad dotyczących rekrutacji i zasad studiowania.

Dzień Otwarty to nie tylko nauka. Wszyscy, którzy tego dnia odwiedzą UW, będą mogli razem ze sportowcami z uniwersyteckiego AZS-u spróbować swoich sił na ergometrach wioślarskich, przyjrzeć się symulacji rozprawy sądowej, a także obejrzeć pokazy fizyczne i chemiczne. Dowiedzą się, co łączy ciekły azot

i ogień, jak za pomocą banana wbić gwóźdź i w jaki sposób bezpiecznie „podpalić sobie rękę”.

Natomiast 18 kwietnia odbędzie się Dzień Otwarty Kampusu Ochota.

 www.doko.mimuw.edu.pl

NOMINACJE PROFESORSKIE

PREZYDENT BRONISŁAW KOMOROWSKI NADAŁ TYTUŁ NAUKOWY PROFESORA:

prof. dr. hab. MACIEJOWI GARSTCE z Wydziału Biologii,
prof. dr. hab. ADAMOWI KRÓWCZYŃSKIEMU z Wydziału Chemii,
prof. dr. hab. MIROSŁAWOWI BAŃKO z Wydziału Polonistyki,
prof. dr. hab. IWONIE JAKUBOWSKIEJ-BRANICKIEJ z Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji,
prof. dr. hab. MICHAŁOWI ROMANOWSKIEMU z Wydziału Prawa i Administracji,
prof. dr. hab. ZOFII BARBARZE LIBERDZIE z Wydziału Nauk Ekonomicznych,
prof. dr. hab. HANNIE SERKOWSKIEJ z Wydziału Neofilologii,
prof. dr. hab. MIKOŁAJOWI DONTENOWI z Wydziału Chemii,
prof. dr. hab. MAŁGORZACIE GERSDORF z Wydziału Prawa i Administracji,
prof. dr. hab. BEACIE GLINCE z Wydziału Zarządzania,
prof. dr. hab. JANUSZOWI KUDLE z Wydziału Nauk Ekonomicznych.

Uroczystości odbyły się 21 i 28 stycznia oraz 18 marca.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 18 LUTEGO POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. TOMASZA DERDY z Wydziału Historycznego

dr. hab. BEATY ŁACIAK z Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji

dr. hab. MARCINA SOLARZA z Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

dr. hab. IZABELI MALINOWSKIEJ z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas określony

prof. dr. hab. JANUSZA BIENIA z Wydziału Neofilologii

na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. GRZEGORZA PIETRZYŃSKIEGO z Wydziału Fizyki

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. MIROSŁAWA KARWATA z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 18 MARCA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas określony

dr. hab. TOMASZA BAUERA z Wydziału Chemii

prof. dr. hab. MARII AGNIESZKI BZOWSKIEJ z Wydziału Fizyki

dr. hab. WOJCIECHA ŁUKOWSKIEGO z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych

na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

dr. hab. MIROSŁAWA SUŁKA z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych

na podstawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. BORYSA KIERDASZUKA z Wydziału Fizyki

na podstawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego na UW na czas nieokreślony

prof. dr. hab. JOANNY GOSZCZYŃSKIEJ z Wydziału Polonistyki.



Prof. Andrzej Białynicki-Birula i prof. Marcin Pałys, fot. M. Kluczek

MATEMATYK WYRÓŻNIONY

 Katarzyna Bieńko

Profesor Andrzej Białynicki-Birula został uhonorowany tytułem doktora *honoris causa* UW.

– Poznałem pana profesora jako uznanego uczonego, lecz także jako osobę o wielkiej rozwadze, doświadczeniu i poczuciu odpowiedzialności za swoje opinie, za swoje rekomendacje, a przy tym osobę o olbrzymim autorytecie, wpływie na decyzje wydziałowe i nie tylko wydziałowe. Jego wyniki naukowe, także niedawne, należą do klasyki geometrii algebraicznej – tak o prof. Andrzeju Białynickim-Biruli, który otrzymał tytuł doktora *honoris causa* UW, powiedział prof. Andrzej Tarlecki, dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW.

Prof. Andrzej Białynicki-Birula jest wybitnym matematykiem, twórcą warszawskiej szkoły geometrii algebraicznej. Jego najważniejsze wyniki naukowe w obszarze geometrii algebraicznej dotyczą teorii działań grup algebraicznych na rozmaitościach i stowarzyszonych z nimi ilorazów. Obecnie jednym z podstawowych narzędzi badawczych w tej dziedzinie jest twierdzenie o topologii rozmaitości nazywane *Białynicki-Birula decomposition theorem*.

Naukowiec od samego początku związany jest z UW, chociaż stopień doktora uzyskał na Uniwersytecie w Berkeley za rozprawę *On automorphisms and derivations of simple rings with minimum conditio*. Tytuł profesora

zwyczajnego otrzymał w 1978 roku. Na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW pełnił różne funkcje organizacyjne. Był m.in. kierownikiem Zakładu Geometrii i Topologii Rozmaitości, a później dziekanem wydziału. Ponadto był prorektorem UW. Obecnie, oprócz dydaktyki, którą wciąż się zajmuje, jest członkiem rzeczywistym PAN i Akademii Europea.

Wyróżniony matematyk jest autorem ponad 70 publikacji. Jego prace ukazywały się w najlepszych czasopismach matematycznych i były wielokrotnie cytowane. Prof. Andrzej Białynicki-Birula napisał także cztery podręczniki akademickie z algebry i algebry liniowej. Książki te były podstawowym źródłem wiedzy dla kilkunastu roczników studentów matematyki.

– Poniedziałkowe seminarium z geometrii algebraicznej było przez lata głównym wydarzeniem tygodnia. Profesor wychował całe pokolenie geometrów i topologów nie tylko w Warszawie. Wypromował 22 doktorów, ale był mentorem dla znacznie większej grupy. W środowisku był po prostu znany jako Szef – wspomina recenzent dorobku odznaczonego naukowca, prof. Jerzy Weyman z College of Liberal Arts and Sciences University of Connecticut.

Podczas uroczystości wręczenia tytułu doktora *honoris causa* wyróżniony matematyk także zwrócił uwagę na środowisko, w którym działał.

– Zawsze spotykałem się z wielką przyjaźnią środowiska. Chciałbym podkreślić, że ta cecha przyjaźni, która łączyła wszystkich członków, według mnie jest niezwykle istotna. Nie jest to sprzeczne z efektywnością działań, wręcz przeciwnie. Oprócz tego, że zmieniał się skład i charakter środowiska, zmieniała się też matematyka. Ja w rozwoju tej matematyki uczestniczyłem – powiedział prof. Andrzej Białynicki-Birula w przemówieniu.

Na koniec naukowiec dodał: – Uważam, że dopisywało mi szczęście. Urodziłem się w Nowogrodku, wychowałem się w rodzinie, gdzie był kult nauk i wykształcenia, co bardzo mi ułatwiło wybór kariery akademickiej jako kariery mojego przyszłego życia. Moim szczęściem było to, że trafiłem na Uniwersytet Warszawski. Oczywiście jak to w życiu bywa, zdarzają się też jakieś niepowodzenia. Jednak mnie się zawsze wydawało, że moje niepowodzenia przekuwają się w sukces – stwierdził.

SKĄD SIĘ BIORĄ PIENIĄDZE NA UCZELNI?

cz. 2 – finansowanie badań z dotacji statutowej

Eksperymenty, obserwacje, obliczenia i analizy, których dokonują naukowcy Uniwersytetu, są możliwe dzięki pieniądзом z dotacji statutowej oraz grantów. Najwięcej nieporozumień dotyczy tego, kto tymi pieniędzmi dysponuje oraz jaka ich część trafia do administracji uczelnianej. W rozwianiu wątpliwości pomoże druga część przewodnika po uczelnianych finansach.

Tekst o finansowaniu badań jest drugim tekstem w cyklu „Jak działa UW?”. Pierwsze odcinki będą poświęcone uczelnianym pieniądżom. W poprzednim numerze pisaliśmy o dotacji algorytmicznej. Archiwalne numery pisma uczelni są dostępne na stronie internetowej.

 www.uw.edu.pl

Przychody Uniwersytetu z działalności naukowej jeszcze dziewięć lat temu wynosiły niecałe 100 mln zł. W zeszłym roku suma ta była równa 413,4 mln zł. Pieniądże te pochodzą z dwóch źródeł: dotacji na działalność statutową uczelni publicznych i konkursów grantowych. O ile wysokość kwoty z pierwszego źródła można z góry w przybliżeniu oszacować, o tyle wysokość kwoty z drugiego źródła zależy od tego, ilu pracowników UW napisze wnioski i ilu z nich zostaną przyznane granty. W tym tekście zostanie omówiona dotacja, w tekście w kolejnym numerze pisma – granty.

AUTONOMIA WYDZIAŁÓW

Dotacja statutowa jest obok dotacji dydaktycznej największym źródłem pieniędzy na UW. Dotacja statutowa ma charakter instytucjonalny. – Dysponentami tych funduszy są dziekani, a nie rektorzy czy administracja centralna. Uniwersyteckim jednostkom dotację bezpośrednio przydziela Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – mówi prof. Marcin Pałys, rektor Uniwersytetu Warszawskiego. – Drugim strumieniem finansowania nauki są granty, czyli indywidualne projekty badawcze prowadzone przez naukowca lub grupę naukowców. Dysponentem funduszy grantowych jest w nich kierownik grantu.

Ani rektor, ani administracja centralna nie mogą decydować, ile pieniędzy z dotacji statutowej trafi do osób i zespołów prowadzących badania. To dziekani i kierownicy rozdzielają pieniądze w swoich jednostkach.

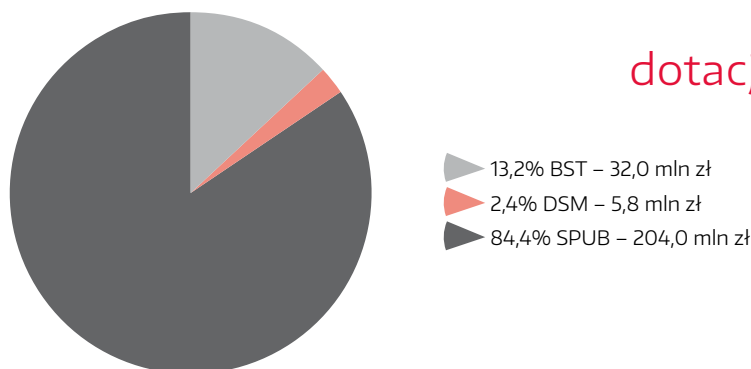
DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWA

W ubiegłym roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało jednostkom UW 241,8 mln zł brutto na badania z dotacji na działalność statutową. Składają się na nią:

1. dotacja podmiotowa na utrzymanie potencjału badawczego – tzw. BST,
2. finanse na badania służące rozwojowi młodych naukowców – tzw. DSM,
3. program na utrzymanie specjalnych urządzeń badawczych – tzw. SPUB.

Minister nauki przyznaje pieniądze na działalność statutową na podstawie wniosku złożonego przez jednostkę do 15 września roku kalendarzowego poprzedzającego rok, na który ma być przyznana dotacja. W tym roku do jednostek Uniwersytetu wpłynie więcej pieniędzy niż w ubiegłym roku.

W sumie Uniwersytet Warszawski
w 2014 r. otrzymał z ministerstwa nauki
241,8 mln zł
dotacji statutowej



1. DOTACJA PODMIOTOWA NA UTRZYMANIE POTENCJAŁU BADAWCZEGO

To, jakie koszty mogą być poniesione z dotacji podmiotowej na utrzymanie potencjału badawczego (tzw. BST) precyzują: ustawa z 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki oraz rozporządzenie ministra nauki z 18 grudnia 2014 r. Dotacja ta obejmuje:

- › działania niezbędne do rozwoju specjalności naukowych lub kierunków badawczych oraz rozwoju kadry naukowej, w tym badania naukowe lub prace rozwojowe ujęte w planie finansowym jednostek naukowych,
- › utrzymanie infrastruktury badawczej, w tym bibliotek i archiwów,
- › koszty związane z zatrudnieniem niezbędnej kadry naukowej i inżynierino-technicznej,
- › zakup lub wytworzenie aparatury naukowo-badawczej związanej z prowadzeniem zadań, niestanowiącej dużej infrastruktury badawczej,
- › współpracę naukową krajową i zagraniczną niezbędną do realizacji zadań,
- › działalność jednostki naukowej w zakresie upowszechniania nauki.

Wysokość dotacji BST wylicza ministerstwo za pomocą wzoru, który znajduje się w załączniku do rozporządzenia ministra nauki z 18 grudnia 2014 r. Jeszcze kilka lat temu dotacja ta była praktycznie stała i zależała m.in. od tzw. stałej przeniesienia, czyli kwoty przeniesionej z poprzedniego roku. Od 2015 r. poszczególne jednostki dostają dotację BST w zależności od oceny parametrycznej, która obrazuje potencjał jednostki i jakość prowadzonych przez nią badań (czyli kategorii naukowej przyznawanej przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych co cztery lata, najwyższą oceną jest A+).

– Nowe rozporządzenie reguluje kwestie rozdzielania funduszy na badania statutowe. Głównym problemem, który leżał u podstaw rewizji algorytmu rozdziału na te badania, było to, że w starym algorytmie jednostki, które miały ocenę A+ przyznaną przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, niewiele korzystały na tym statusie. Teraz mogą dostawać więcej pieniędzy niż jednostki A i B – opowiada prof. Anna Giza-Poleszczuk, prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej UW. – Ta dotacja jest w pewnym sensie dotacją

ryczałtową. Wydziały mogą ją swobodnie inwestować w zakup aparatury i odczynników czy wynagrodzenia dla pracowników inżynierino-technicznych i naukowo-technicznych (wynagrodzenia dla pracowników naukowych i dydaktycznych finansuje się z dotacji podstawowej, nazywanej też dotacją dydaktyczną). Nie ma żadnych wytycznych ze strony władz rektorskich co do dysponowania tymi pieniędzmi.

BST może być wykorzystana na zakup aparatury niestanowiącej dużej infrastruktury badawczej. Nie trzeba jej wydawać od razu. Wydział może odkładać pieniądze i gdy uzbiera większą sumę, kupić sprzęt. Pieniądże te trzeba wydać w cyklu dwuletnim.

ZASADY PRZYDZIELANIA BST NA UW

Każda z jednostek ustala własny regulamin przyznania środków oraz cele, na które można przeznaczyć pieniądze z BST. I tak na przykład na Wydziale Psychologii dotacja BST może być wykorzystana wyłącznie na finansowanie lub dofinansowanie:

- › kosztów prowadzenia badań i prac rozwojowych oraz na cele wydawnicze, zakup aparatury lub wytwarzania aparatury specjalnej, publikacje naukowe, zakupy biblioteczne, organizację konferencji,
- › współpracy naukowej z zagranicą,
- › importu czasopism i innych nośników informacji naukowej.

Z kolei w Instytucie Historycznym oprócz wsparcia konkretnych przedsięwzięć badawczych młodych ludzi wydzielona część pieniędzy jest przeznaczana na zakup literatury naukowej, czasopism oraz konserwację księgozbioru biblioteki instytutu, a także na wymianę zagraniczną oraz zapraszanie wybitnych uczonych na krótkie pobyty, w czasie których przyjeźdźni wygłaszają wykłady lub prowadzą seminaria w instytucie.

2. BADANIA SŁUŻĄCE ROZWOJOWI MŁODYCH NAUKOWCÓW

Kolejna część dotacji jest przeznaczona na działalność jednostek i instytutów naukowych polegającą na prowadzeniu badań lub prac rozwojowych służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich, tzw. DSM. Jednostki UW organizują konkursy, których laureaci otrzymują finansowanie z tej dotacji.

Przykładowo, na Wydziale Psychologii dotacja na działalność statutową młodych naukowców przeznaczona jest dla słuchaczy studiów doktoranckich i niesamodzielnym pracowników naukowych, którzy nie ukończyli 35 roku życia. Dotacja ta może być wykorzystana na:

- › finansowanie lub dofinansowanie kosztów prowadzenia badań,
- › dofinansowanie publikacji.

Natomiast na Wydziale Biologii regulamin przyznawania DSM określa, że z przyznanej sumy nie więcej niż 20% można wyko-
rzystać na wynagrodzenia dla autora lub autorów i nie więcej niż 25% – na koszty konferencyjne.

3. PROGRAM NA UTRZYMANIE SPECJALNYCH URZĄDZEŃ BADAWCZYCH

Z programu SPUB finansowana jest eksploatacja uniwersytec-
kich obiektów:

- › na Wydziale Biologii – Ogrodu Botanicznego UW,
- › na Wydziale Chemii – Centrum Nauk Biologiczno-Chemicz-
nych UW,
- › na Wydziale Fizyki – polskiego teleskopu fotometrycznego
w Obserwatorium w Las Campanas (Chile),
- › na Wydziale Fizyki – Laboratoriów Nanotechnologii Pół-
przewodników i Struktur Półprzewodnikowych Wydziału
Fizyki UW (LaNSP),
- › na Wydziale Historycznym – bazy wykopaliskowej Instytutu
Archeologii w Palazzolo (Sycylia, Włochy),
- › na Wydziale Historycznym – Centrum Studiów Andyjskich
UW w Cusco (Peru),
- › na Wydziale Lingwistyki Stosowanej – okulografu sta-
cyjarnego o częstotliwości próbkowania 250Hz wraz z
urządzeniami sterującymi, oprogramowaniem Experiment
Suite 360,
- › w Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze – stacji
badawczej w Kairze i utrzymanie misji terenowych,
- › w Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycz-
nego i Komputerowego (ICM) – Centrum Komputerów Dużej
Mocy i jego zasobów usytuowanych w ICMMiK (KDM),
- › w ICM – Wirtualnej Biblioteki Nauki,
- › w Ośrodku Badań nad Antykiem Europy Południowo-
Wschodniej – bazy archeologicznej w Novae (Bułgaria),
- › w Środowiskowym Laboratorium Ciężkich Jonów – cyklo-
tronu U-200P,

- › w Centrum Nowych Technologii (CeNT) – Centrum Sekwen-
cjonowania Nowej Generacji.

KOSZTY BEZPOŚREDNIE I POŚREDNIE

Mówiąc o dotacji, trzeba wyjaśnić kilka często używanych pojęć: koszty niekwalifikowalne i kwalifikowalne oraz koszty bezpo-
średnie i pośrednie.

Koszty niekwalifikowalne to takie, które nie mogą być objęte finansowaniem z dotacji. Mogą być z niej finansowane tylko koszty kwalifikowalne, czyli niezbędne w pracach i udokumen-
towane. Koszty kwalifikowalne dzielą się na koszty bezpośrednie i pośrednie.

Koszty bezpośrednie są ściśle związane z prowadzeniem prac. Składają się na nie przeważnie:

- › wynagrodzenia dla członków zespołów badawczych,
- › zakup aparatury,
- › koszty podróży służbowych na konferencje naukowe,
- › inne wydatki (np. na materiały nietrwałe, takie jak odczyn-
niki i surowce).

Koszty pośrednie (narzuty) to koszty ogólne funkcjonowania jednostki. Dzielą się na wydziałowe i ogólnouczelniane. Należą do nich np.:

- › wynagrodzenia personelu administracyjnego (np. obsługa
kadrowa, prawna i księgowa dotacji);
- › koszty dostosowania pomieszczeń do prowadzonych w nich
badań;
- › opłaty za korzystanie lub wynajem pomieszczeń oraz za
energię, gaz, wodę czy telefon;
- › koszty sprzątania, napraw sprzętu i remontów.

Koszty obrazowo przedstawia pan rektor: – Kiedy zamawiamy danie w restauracji, to kosztem bezpośrednim są składniki potrawy na talerzu, a kosztem pośrednim – opłaty lokalu za czynsz, oświetlenie, reklamy w gazetach, sprzątanie, używanie kuchenki i zmywarki. Koszty, które można dokładnie wyli-
czyć to koszty bezpośrednie, a te, których nie można łatwo wyliczyć, to koszty pośrednie zwane ogólnymi, niezbędne do wykonania zadania.

W dotacji na działalność statutową koszty pośrednie stanowią 20%.

Uczelnia określa sprawę kosztów pośrednich w działalności badawczej na poziomie ogólnym. Na Uniwersytecie reguluje to uchwała Senatu UW z 21 kwietnia 2010 r.

Dotacja statutowa może być wydana tylko na cele naukowe. – Administracja centralna nie ma żadnego udziału w dotacji mini-
sterialnej, innymi słowy dotacja jest rozdzielana na jednostki.

Administracja centralna w całości utrzymuje się z narzutów, przychodów własnych itd., nie obciąża ani dotacji badawczej, ani dydaktycznej. Można to sprawdzić w planie rzeczowo-finansowym – zauważa prof. Anna Giza-Poleszczuk.

DOTACJA PO REFORMIE

Trwająca od kilku lat reforma finansowania nauki zmniejszyła znaczenie środków statutowych. Plany ministerstwa nauki zakładają, że rządowe agencje do 2020 r. będą rozdawały w konkursach grantowych nie więcej niż połowę środków budżetowych przeznaczanych w Polsce na badania naukowe. Tematem grantów, ze szczególnym uwzględnieniem kosztów pośrednich, zajmiemy się w kolejnym numerze pisma.



WAŻNE DOKUMENTY

Ustawa z 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki (Dz. U. Nr 96, poz. 615, z późn. zm.) oraz (Dz. U. z 2014 r., poz. 1620)

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 18 grudnia 2014 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie kryteriów i trybu przyznawania oraz rozliczania środków finansowych na naukę na finansowanie działalności statutowej (Dz. U. z 2014 r. poz. 1941)

Załącznik do rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 18 grudnia 2014 r. (Dz. U. z 2014 r. poz. 1941)

Uchwała nr 217 Senatu UW z 21 kwietnia 2010 r. w sprawie zasad podziału kosztów pośrednich

12,25% CZY 35%?

RAZ JESZCZE O DOTACJI NA KSZTAŁCENIE

W poprzednim numerze „UW” wyjaśnialiśmy, jak działa algorytm, na podstawie którego MNiSW przekazuje uczelniom publicznym dotację na kształcenie studentów. O dotacji często pisały również media ogólnopolskie. Można było w nich przeczytać o rozbieżnościach między ministerstwem a przedstawicielami różnych instytucji i organizacji zajmujących się szkolnictwem wyższym, dotyczących tego, jaki wpływ na wysokość dotacji ma liczba studentów kształcących się na uczelni. Zdaniem tych ostatnich we wzorze algorytmu, który stosuje MNiSW, „czynnik studencko-doktorancki” stanowi 35%, ministerstwo podaje, że jest to 12,25%. Skąd te rozbieżności? Wyjaśnia prof. Marcin Pałys, rektor Uniwersytetu:



W algorytmie występują parametry – na przykład liczba studentów i doktorantów – oraz tzw. stała przeniesienia aktualnie wynosząca 65%. Stała przeniesienia oznacza, że każda uczelnia zawsze dostaje 65% swojej dotacji z ubiegłego roku, a pozostałe 35% puli pieniędzy dzielone jest pomiędzy uczelnie według aktualnych parametrów. I to właśnie w ramach tych 35% bieżąca liczba studentów ma wpływ 35%, czyli daje to $35\% \cdot 35\% = 12,25\%$.

Oczywiście w kolejnym roku część wkładu studenckiego jest już w 65% (w stałej przeniesienia) z poprzedzającego roku. Upraszczając, można powiedzieć że zmiana liczby studentów w perspektywie następnego roku ma wkład 12,25% do dotacji podstawowej, zaś w perspektywie wieloletniej – 35%. A to oznacza, że **gdyby – hipotetycznie – w danej uczelni z dnia na dzień zniknęli wszyscy studenci i doktoranci (a pozostałe parametry pozostałyby bez zmian), to w następnym roku taka uczelnia otrzymałaby 12,25% mniej pieniędzy; w kolejnym roku – około 20% mniej i tak dalej, aż kiedyś spadek ten osiągnąłby 35%**. Ten mechanizm działa też w drugą stronę. Gdyby w jakiejś uczelni z roku na rok podwoiła się liczba studentów i doktorantów, to w następnym roku dotacja wzrosłaby tylko o 12,25%, rok później wzrost osiągnąłby około 20% i tak dalej, aż do osiągnięcia 35% po kilku latach.

Chcę zastrzec, że dokładne liczby w kolejnych latach zależą również od zmian liczby studentów w innych uczelniach oraz od corocznych zmian kwoty przeznaczonej do podziału pomiędzy uczelnie.

Dr Monika Kresa pracuje w Instytucie Języka Polskiego, jest opiekunem naukowym Diachronicznego Koła Naukowego „Twarde Jery”. **Martyna Sabala** jest szefową tego koła.

MORDOR, STYPA, LABY

POWSTAJE SŁOWNIK JĘZYKA STUDENTÓW UW

Słownik będzie wiarygodny, jeśli ankietę wypełni jak najwięcej studentów różnych kierunków studiów. Formularz można znaleźć na stronie internetowej Diachronicznego Koła Naukowego „Twarde Jery”.

www.ghjp.uw.edu.pl

HSUE

ASLI

FNEA

JRSO

ZIUY

MSN

Słownictwem żakowskim interesował się już na początku XX wieku badacz literatury staropolskiej i etymolog – Aleksander Brückner – jednak na *Słownik gwary studenckiej*, rejestrujący słownictwo studentów różnych uczelni przyszło nam czekać do 1994 roku. 15 lat później powstał *Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego*, a podobną inicjatywę podjęto niedawno na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przygotowania do obchodów jubileuszowych zaowocowały podjęciem prac nad językiem studentów UW.

Do języka studentów drugiej dekady XXI wieku trudno odnosić terminy, takie jak slang, socjolekt, żargon czy gwara, choć jeszcze kilkanaście lat temu badacze zastanawiali się, które z tych pojęć powinno się stosować do omawianego zjawiska. Społeczność żaków początku XXI wieku nie jest bowiem grupą tak zwartą, skoncentrowaną na życiu studenckim jak 50, 30 czy 20 lat temu. Studenci funkcjonują już nie tylko w społeczności uczelnianej, częściej niż dawniej łączą studia z pracą – są zatem członkami wielu grup i z wieloma grupami jednocześnie się identyfikują. To osłabienie więzi determinuje brak języka tajnego, w pewnym sensie „elitarnego”, ograniczonego do zamkniętej grupy społecznej lub zawodowej i służącego do porozumiewania się wewnątrz tej grupy.

Nie oznacza to jednak, że współcześni studenci w kontaktach uczelnianych oraz w rozmowach o sprawach związanych z uczelnią posługują się językiem ogólnopolskim czy nawet potoczną odmianą polszczyzny. Znajdziemy w ich języku określenia nienotowane nigdzie indziej, charakterystyczne tylko dla studentów i nazywające realia życia studenckiego. To właśnie one stanęły w centrum naszych zainteresowań, ponieważ stanowią wycinek rzeczywistości językowej i społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, która nieustannie się zmienia, a nieuchwytna odejść może w zapomnienie szybciej, niż nam się wydaje.

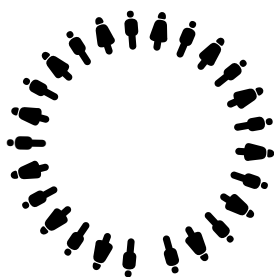
Ta potrzeba zarejestrowania typowych i oryginalnych określeń, których w odniesieniu do realiów życia studenckiego używają studenci, stała się motorem prac nad *Tematycznym słownikiem dyferencyjnym języka studentów UW. Realia życia studenckiego drugiej dekady XXI*. Opracowanie będzie miało charakter słownika elektronicznego, rejestrującego dyferencyjne słownictwo studentów aktualnie studiujących na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Warszawskiego. Postanowiliśmy zgromadzić i omówić tylko tę leksykę, która nazywa realia życia studenckiego. Wyszliśmy z założenia, że leksyka odnosząca się do innych kręgów semantycznych uwzględnianych przez twórców słownika z 1994 roku (np. jedzenie, imprezy) cechuje język potoczny osób młodych w ogóle, a to nie on jest przedmiotem naszych badań. W planowanym słowniku zostanie uwzględnione zarówno słownictwo typowe i powszechne (np. *legitka*), jak i okazjonalne, indywidualne (np. *bieda-cebula* 'stypendium socjalne'). W artykule hasłowym znajdą się informacje na temat etymologii słowa, znaczenia, częstości użycia, wydziałów, na których można je usłyszeć itp.

Podstawę słownika stanowi materiał zebrany na drodze badań ankietowych, które prowadzimy od lutego. Do połowy marca ankietę wypełniło prawie 750 studentów.

Jakie wnioski można wysnuć na podstawie już zebranego materiału? Po pierwsze nie wszystkie realia życia studenckiego zyskują w języku studentów równie dużo określeń dyferencyjnych. Na ćwiczenia mówi się zwykle *ćwiczenia*, a na wykłady – *wykłady*. O wiele większa kreatywność cechuje takie pola, jak >>student lubiący się uczyć i zdobywać dobre oceny<< (np. *mózg*, *wymiatacz*, *cyborg*), >>stypendium<< (np. *stypa*, *jałmużna*, *renta*) czy >>dziekanat<< (np. *mordor*, *cielebąk*, *halinarium*, *jaskinia smoka*). Dość ciekawa metaforyka ujawnia się w określeniach odnoszących się do sesji (np. *czas zagłady*, *czas próby*, *igrzyska śmierci*, *wojna*, *batalia*, *rzeź*, *bitwa*), choć pojawiają się tu także neologizmy słotwórcze (np. *sesejszyn*). Najwięcej jak dotąd określeń i sposobów rozwinięcia nazwy wynotowaliśmy w odniesieniu do systemu USOS (np. *usosłotek*, *ufos*, *ursos*, *matrix*, *łosoś*).

CENTRUM (WSPÓŁ)PRACY

Wykładowcy Wydziału Zarządzania aktywizują bezrobotnych w Pułtusk. Współpracują z lokalnym urzędem pracy i samorządem. Właśnie powstało w tym mieście Centrum Integracji z Rynkiem Pracy.



Przedsięwzięcie *Zmiana myślenia kluczem do integracji społecznej* od listopada 2013 r. pomaga pułtuszczanom walczyć ze współczesną plagą, jaką jest bezrobocie. W grudniu 2014 r. było w tym mieście ok. 4,6 tys. osób zarejestrowanych jako bezrobotni. Stanowili oni prawie 20% z 23,6 tys. mieszkańców.

RAZEM ŁATWIEJ SZUKAĆ PRACY

– Centrum Integracji z Rynkiem Pracy jest ośrodkiem spotkań, wymiany doświadczeń, wspólnego rozwiązywania problemów dotyczących zatrudnienia i nawiązywania kontaktów z przedsiębiorcami – opisuje koordynator przedsięwzięcia dr Przemysław Dubel z Wydziału Zarządzania. – Podstawową metodą realizacji tych założeń jest sieć współpracy, a narzędziem – grupa samopomocowa. W CIRP pod czujnym okiem i opieką specjalnie przygotowanych do tego zadania liderów działają grupy samopomocowe.

Inicjatywa WZ to jedyne tego typu przedsięwzięcie na terenie województwa mazowieckiego wspierające działania instytucji rynku pracy. – CIRP ma charakter autorski – mówi dr Dubel. – To co stanowi trzon działań to zorganizowanie „inkubatora przedsiębiorczości obywatelskiej” poza urzędem pracy i przypisanie mu funkcji skierowanych na pośrednictwo i podejmowanie zatrudnienia. Zainteresowani wspierają się, a tym samym zmieniają otoczenie lokalnego rynku pracy we współpracujący system sieciowych powiązań.

NA KŁOPOTY – RODZINA I ZNAJOMI

Największe grupy bezrobotnych są wśród młodzieży w wieku –25 oraz osób 50+. Nowe zjawiska pojawiające się na rynku pracy – takie jak likwidacja firmy w czasie kryzysu gospodarczego, model zatrudnienia na czas określony, a także przypadki utraty zdrowia albo konieczność opieki nad chorym krewnym – powodują, że większość ludzi w Polsce będzie musiała otrzeć się o bezrobocie. – Czynniki ograniczającymi efektywne zatrudnienie są przeszkody grupowane zazwyczaj i określane zbiorczo jako bariery mobilności zawodowej i terytorialnej. Do przezwyciężenia tych barier niezbędne

jest wsparcie środowiska: rodziny, przyjaciół oraz znajomych. Większość przeszkód można usunąć prostymi metodami, wzmacniając zdolności komunikacyjne i umiejętność współpracy przy realizacji wspólnych zadań – tłumaczy koordynator.

W Pułtusk wsparcia osobom nieaktywnym zawodowo udzielają najbliżsi. Nie w teorii, ale w praktyce. – Budowanie współpracy sieciowej na rynku pracy jest w Polsce dosyć innowacyjne, tak samo jak działanie zespołowe skierowane nie tylko do grupy samopomocowej, ale i do jej otoczenia – krewnych i znajomych. Przez to cały projekt otrzymuje zupełnie nowy wymiar, gromadząc doświadczenie ważne dla całego środowiska – przekonuje dr Dubel.

PRZEWODNIK POMOŻE ZACZĄĆ SZUKAĆ PRACY

Powiatowy Urząd Pracy w Pułtusk wybrał 16 członków grup samopomocowych, którzy otrzymali pomoc w szukaniu ofert pracy, napisaniu CV, przygotowaniu się do rozmowy kwalifikacyjnej, dostępie do wyposażonego biura w CIRP. Wzięli oni udział w szkoleniach prowadzonych przez polskich i duńskich trenerów. Członkami grup opiekują się liderzy, którzy również zostali zrekrutowani spośród osób bez zajęcia.

Szóstka liderów wyjechała na wizytę studyjną do siedziby partnera przedsięwzięcia – Jobcenter (Centrum Zatrudnienia) w Aarhus, w Danii. Ten ośrodek jest częścią duńskich publicznych służb zatrudnienia na poziomie gminy i dlatego jest inaczej sytuowany w systemach prawa i zarządzania niż polskie urzędy pracy. Jobcenter w Aarhus współtworzył z WZ profil zawodowy lidera grupy oraz plan pracy CIRP.

Przedsięwzięcie zakończy się 30 czerwca. – Liczymy na to, że dzięki współpracy ze Starostwem Powiatowym oraz Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie centrum będzie kontynuowało swoją działalność – mówi dr Dubel.

W S+CZEWCE

opracowanie: redakcja
współpraca: prof. Tomasz Bulik,
Obserwatorium Astronomiczne UW;
prof. Stefan Dziembowski, Wydział Mate-
matyki, Informatyki i Mechaniki UW



CZASOMIERZ PRZYSZŁOŚCI

Ruszył jeden z najdokładniejszych optycznych zegarów atomowych. Powstał dzięki współpracy naukowców z trzech uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Koordynatorem projektu Polski Optyczny Zegar Atomowy (POZA), zapoczątkowanego w 2008 roku, jest prof. Czesław Radzewicz z Instytutu Fizyki Doświadczalnej Wydziału Fizyki UW.

Jak wygląda zegar atomowy? Składa się z wielu tysięcy elementów elektronicznych, optycznych, laserowych i próżniowych. Zajmuje aż cztery pokoje w Krajowym Laboratorium Fizyki Atomowej, Molekularnej i Optycznej (KL FAMO) w Toruniu. Narzędzie jest wyjątkowe dzięki swojej precyzyjności. Naukowcy dopuszczają możliwość jednosekundowego błędu w pomiarze czasu – raz na kilkadziesiąt miliardów lat. Dzięki takiej szczegółowości urządzenie to doskonale

wzorzec dla synchronizacji innych czasomierzy. Zegary atomowe są bardzo ważne dla przyszłościowych badań metrologicznych, eksperymentów z fizyki atomowej, molekularnej czy optyki kwantowej. Zastosowanie znajdują również w geodezji np. w dokładnym mapowaniu potencjału grawitacyjnego Ziemi, a także w gospodarce, m.in. w systemach nawigacji satelitarnej GPS czy sieciach telekomunikacyjnych.



KRYPTOGRAFIA NA ŚWIATOWYM POZIOMIE

Theory of Cryptography Conference (Konferencja Kryptografii Teoretycznej) to prestiżowe sympozjum, które od 22 do 25 marca po raz pierwszy odbyło się w Polsce. Wydarzeniu patronuje Międzynarodowe Stowarzyszenie Badań Kryptologicznych (IACR), a jego współorganizatorem był Uniwersytet Warszawski. Poprzednie edycje konferencji TCC organizowane były w czołowych światowych uczelniach, takich jak Massachusetts Institute of Technology (MIT), Uniwersytet Browna i Uniwersytet Columbia.

Jej tematyka obejmowała matematyczne

podstawy kryptografii. Prezentowane prace dotyczyły przede wszystkim tworzenia i analizowania nowych technik stosowanych w tej dziedzinie. W tym roku zgłoszono ich rekordową liczbę, bo aż 137. Najpierw prace były recenzowane przez komitet programowy pod kierunkiem prof. Yevgnij'a Dodisa z Uniwersytetu Nowego Jorku i prof. Jespera Nielsena z Uniwersytetu w Aarhus. Ostatecznie zaakceptowano 52 projekty. Wiele z nich dotyczyło problemu kryptograficznej obfuskacji programów komputerowych. – To technika, dzięki której możliwe jest takie przetworzenie programu komputerowego,

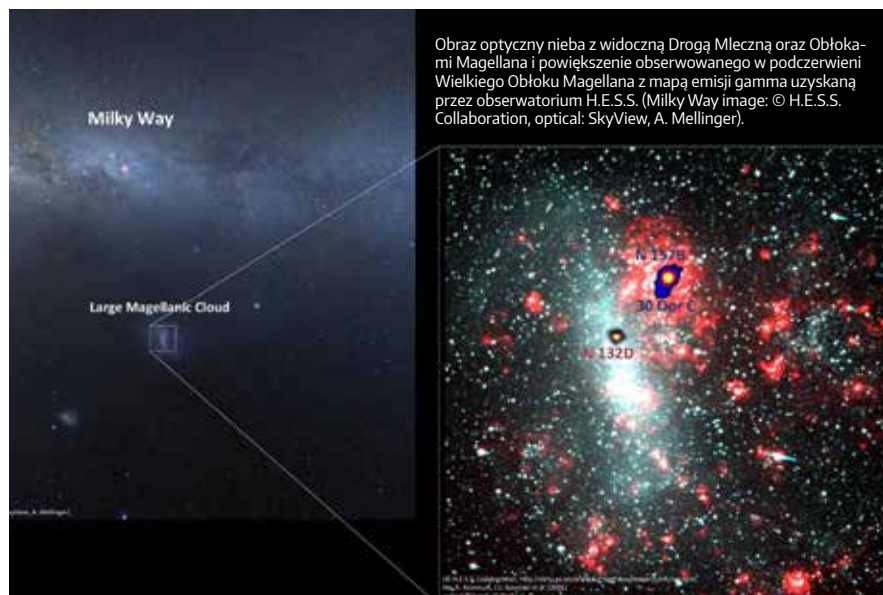
aby niektóre jego własności pozostawały tajne, nawet gdy zostanie on ujawniony publicznie. Można ją stosować np. w ochronie własności intelektualnej – wyjaśnia prof. Stefan Dziembowski z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW, dyrektor główny konferencji. Wśród przyjętych prac była też jedna współautorstwa prof. Dziembowskiego oraz doktorów Tomasza Kazany i Macieja Obremskiego. Dotyczy ona konstrukcji tzw. kodów niekwalnych (*non-malleable codes*). Kody te mogą być użyte do ochrony urządzeń kryptograficznych przed atakami zmieniającymi ich dane wewnętrzne.



ŚWIATŁO Z POBLISKIEJ GALAKTYKI

Pracownicy obserwatorium H.E.S.S. (High Energy Stereoscopic System) odkryli trzy wyjątkowo jasne źródła promieniowania gamma najwyższych obserwowalnych energii w Wielkim Obłoku Magellana, bliskiej Galaktyce Karłowatej stowarzyszonej z naszą Galaktyką. Wśród odkrywców są astronomowie z Obserwatorium Astronomicznego UW: prof. Tomasz Bulik oraz Mira Grudzińska. W styczniu napisał o tym magazyn „Science”.

Jest to wyjątkowo ciekawe odkrycie, bo wszystkie te źródła obejmują najjaśniejszą znaną mgławicę napędzaną wiatrem pulsarowym, najjaśniejszą w promieniowaniu gamma pozostałość po wybuchu supernowej oraz tzw. superbąbel – olbrzymią kulistą strukturę w ośrodku międzygwiazdowym o średnicy 270 lat świetlnych „wydmuchaną” przez masywne gwiazdy i supernowe. Po raz



Obraz optyczny nieba z widoczną Drogą Mleczną oraz Obłokami Magellana i powiększenie obserwowanego w podczerwieni Wielkiego Obłoku Magellana z mapą emisji gamma uzyskaną przez obserwatorium H.E.S.S. (Milky Way image: © H.E.S.S. Collaboration, optical: SkyView, A. Mellinger).

pierwszy w historii odkryto w innej galaktyce związane z gwiazdami źródła promieniowania gamma o tak wysokiej energii, a wspomniany superbąbel reprezentuje nową klasę źródeł wysokoenergetycznego promieniowania gamma, nieobserwowaną w naszej Galaktyce.

Przez ponad 200 godzin – tylko w bezchmurne i bezksiężycowe noce – H.E.S.S. obserwował w satelicie naszej Drogi Mlecznej (Wielkim Obłoku Magellana) największy rejon formowania gwiazd, nazywany Mgławicą Tarantula. W rezultacie dokonano odkryć: po raz pierwszy w galaktyce poza Drogą Mleczną zarejestrowano trzy różne, bardzo energetyczne akceleratorzy cząstek, będące źródłami wysokoenergetycznego promieniowania gamma.

Superbąbel 30 Dor C był wcześniej znany jako wielka prawie kulista struktura jasno świecąca w promieniowaniu rentgenowskim. Jak się wydaje, wytworzona została przez kilka supernowych, które wybuchły w ostatnich kilkudziesięciu tysiącach lat, oraz przez silne wiatry z widocznych tam młodych gwiazd. Obecne wyniki H.E.S.S. wykazują, że skoro takie struktury są również silnymi źródłami twardego promieniowania gamma, to muszą być źródłami promieniowania kosmicznego, czyli przyspieszonymi wysokoenergetycznymi cząstkami.

Pulsar w Mgławicy Krab w naszej Galaktyce jest jednym z najjaśniejszych źródeł promieniowania gamma na niebie. Odkryty przez obserwatorium H.E.S.S. w Wielkim Obłoku Magellana pulsar PSR J0537-6910, napędzający mgławicę oznaczoną symbolem N157B, jest pod wieloma względami bliźniakiem

pulsara w Krabie. Jednakże mgławica N157B jest mniej więcej dziesięciokrotnie jaśniejsza od Mgławicy Krab.

Trzeci z kolei odkryty obiekt, pozostałość po wybuchu supernowej N132D, jasna zarówno w zakresie radiowym i w podczerwieni, wydaje się jednym z najstarszych i najpotężniejszych znanych obiektów tego typu emitujących bardzo wysokoenergetyczne promieniowanie gamma. Przy wieku tej struktury ocenianym na 2500–6000 lat jest ona jaśniejsza od znanych pozostałości po supernowych w naszej Galaktyce. Odkrycie podważa obecnie obowiązujące teorie, które przewidują, że fala uderzeniowa z tak starej pozostałości po supernowej nie jest dostatecznie szybka, aby w bardzo wydajny sposób przyspieszać cząstki. Teraz teorię będzie trzeba zrewidować.



NAGRODY PREMIERA ROZDANE

Nagrodę Prezesa Rady Ministrów za wybitny dorobek naukowy otrzymali prof. Lech Gardocki z Wydziału Prawa i Administracji, specjalizujący się w prawie karnym, oraz prof. Zofia Mitosek, która prowadzi badania nad teorią i historią literatury od starożytności po współczesność. Laureatami nagrody za pracę doktorską zostali: dr Łukasz Borkowski z Wydziału Biologii oraz dr Hanna Paulouskaya z Wydziału „Artes Liberales”. Dr Łukasz Borkowski jest autorem rozprawy *Degradacja RNA w mitochondriach człowieka*, zaś dr Hanna Paulouskaya to autorka pracy *Grodzieńskie kroniki klasztorne XVII i XVIII wieku. Formy gatunkowe i aspekty komunikacyjne*. Premier Ewa Kopacz wręczyła również wyróżnienie dr. hab. Jerzemu Pysiakowi z Wydziału Historycznego za dysertację *Król i Korona Cierniowa. Kult relikwii we Francji Kapetyngów*. Praca ta została uznana za najlepszą habilitację roku 2013.

Ogółem nagrodzono 44 wybitnych uczonych i 2 zespoły badawcze. Wyróżnienia przyznawane były za rok 2013. Listę osób nagrodzonych ogłoszono w sierpniu 2014 r., a uroczystość wręczenia nagród odbyła się 9 lutego 2015 r.



Wręczenie nagrody prof. Zofii Mitosek
fot. M. Śmiarowski/KPRM

Piotr Majdanik

**Prawa noachickie
w ujęciu Majmonidesa**

Tora dla narodów świata

Monografie FNP

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika



www.fnp.org.pl
www.wydawnictwoumk.pl

W  CZ



POPULARYZATORZY GÓRĄ

Praca naukowa jest ich ogromną pasją, dlatego chętnie dzielą się nią z innymi. Mowa o popularyzatorach nauki. W ostatnim czasie odbyło się kilka konkursów, w których laureatami lub finalistami zostali naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego. Dr Tomasz Gubiec z Instytutu Fizyki Doświadczalnej to zwycięzca ostatniej edycji konkursu Inter organizowanego przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej. Podczas 5-minutowego finałowego wystąpienia wyjaśniał publiczności, co wspólnego z systemem bankowym ma fizyka. Naukowiec opowiadał o tym, jak ta dziedzina może ulepszyć badania nad stabilnością systemu bankowego i lepiej oszacować tzw. ryzyko systemowe.

Drugie miejsce w konkursie FNP zajął Maciej Jasiński, doktorant z Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych oraz Centrum Nowych Technologii, który przekonywał, że gorąca woda zamarza szybciej niż zimna. – Chciałbym poddać weryfikacji najnowszą teorię wyjaśniającą Efekt Mpemby oraz sprawdzić możliwości jego zastosowania w produkcji żywności. W tym celu wykorzystam metody obliczeniowe stosowane standardowo w biofizyce teoretycznej i techniki doświadczalne używane powszechnie w dziedzinie technologii żywienia – wyjaśnia.

25 kwietnia poznamy zwycięzcę konkursu FameLab. Wśród dziesięciu tegorocznych finalistów jest Aleksandra Klemba, doktorantka z Kolegium MISMaP. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół biologii medycznej, medycyny molekularnej i psychoonkologii. Podczas półfinału konkursu reprezentantka UW mówiła o komórkach nowotworowych.

Na zaprezentowanie swoich badań uczestnicy konkursu FameLab mają 3 sceniczne minuty. Ważne jest, aby wystąpienie było ciekawe, a wiedza została przekazana w sposób zrozumiały dla wszystkich odbiorców. Można wykorzystać różne rekwizyty. Podczas ostatniej rundy pojawiły się, m.in.: balony, miska z makaronem, popcorn, pluszaki, tekturowe pudełka czy kable. Laureat polskiej edycji weźmie udział w finale międzynarodowym, który odbędzie się w czerwcu w Cheltenham w Wielkiej Brytanii.

Więcej o popularyzatorskich działaniach na UW można przeczytać na s. 18.



KILOMETRÓWKA VS. SEPARATYSTA

Nadszedł czas corocznych podsumowań, a na UW również tych językowych. Podobnie jak w latach poprzednich naukowcy oraz internauci wybrali najważniejsze i najczęściej używane wyrazy.

Językoznawcy zasiadający w kapitule plebiscytu Słowo roku na podstawie danych gromadzonych w Narodowym Korpusie Języka Polskiego zdecydowali, że najważniejszym słowem minionych dwunastu miesięcy jest *kilometrówka*. W uzasadnieniu wyboru prof. Walery Pisarek stwierdził: – Do statusu

oficjalnego terminu to pierwotnie potoczne określenie kalkulacji kosztów opartej na liczbie kilometrów awansowało stosunkowo niedawno i dziś jeszcze może razić swą potocznością na tle nadętego słownictwa kancelaryjnego.

Na drugim miejscu *ex aequo* znalazły się: *procedury*, *selfie*, *separatysta*, *taśma*/ *taśmowy* i *zielone ludziki*. Głosować mogli również internauci, który wybrali *separatystę*. Wyraz ten otrzymał prawie połowę kliknięć. W internetowym plebiscycie kolejne miejsca

zajął *kilometrówka* i *aneksja*. Podobne zestawienia robione są w innych krajach. Brytyjczycy za słowo roku uznali *wapować*, czyli palić elektronicznego papierosa. W Japonii zwyciężył *podatek*, a we Francji *casse-croûte*, co tłumaczy się jako śmieciowe jedzenie, niezdrowe przekąski. Aktualne informacje o najczęściej używanych słowach można znaleźć na stronie.

www.slowanaczasie.uw.edu.pl

PODIUM NAUKOWE

Początek roku kalendarzowego okazał się dobrym czasem dla naukowców i studentów z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy zostali laureatami wielu nagród, stypendiów oraz konkursów na finansowanie badań i projektów.

Prezentujemy skrótowy przegląd osiągnięć minionych trzech miesięcy. Aktualne informacje o naukowych sukcesach można znaleźć na stronie internetowej uczelni.

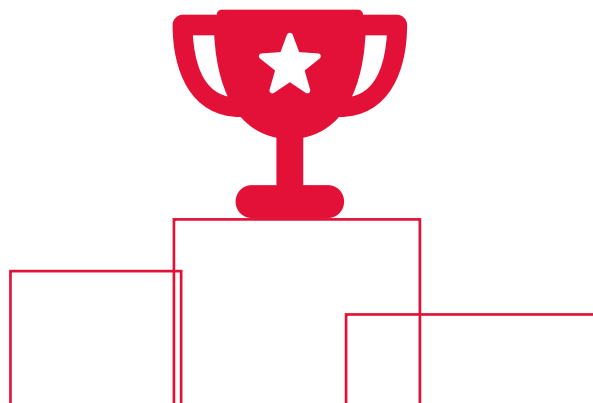
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wybrało podstawowe jednostki organizacyjne uczelni kwalifikujące się do dofinansowania w ramach podmiotowej dotacji projakościowej. Dofinansowanie otrzymały dwa uniwersyteckie kierunki: **politologia** i **prawo**. Nagrodzone jednostki musiały spełniać następujące kryteria: posiadać wyróżniającą ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej z lat 2012-2014, a także kategorię naukową A+ oraz A.

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło, że naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego zdobyli ponad **23 mln złotych** na finansowanie badań podstawowych. Nagrody przyznano w konkursach Maestro 6, Harmonia 6 i Sonata Bis 4, w których wyróżniono 18 prac z UW.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju rozstrzygnęło konkurs *Sustainable ecosystem services* w ramach programu BONUS-185. Spośród siedmiu nagrodzonych projektów wykonawcą dwóch jest Uniwersytet Warszawski – BalticAPP oraz GO4BALTIC. Kwota dofinansowania wszystkich projektów wynosi 2,1 mln zł.

Poznaliśmy również laureatów kilku konkursów **Fundacji na rzecz Nauki Polskiej**. W trzeciej edycji konkursu **Impuls** wyróżniono trzech badaczy z UW. Nagrody I kategorii trafiły do dr Magdaleny Osiał z Wydziału Chemii oraz dr n. med. Anny Wójcickiej z Centrum Nowych Technologii. Nagrodę II kategorii otrzymał Bartłomiej Chromik z Wydziału „Artes Liberales”. W kolejnej edycji konkursu **Coaching** organizowanego w ramach programu SKILLS wyróżnienie otrzymał dr Marcin Napiórkowski z Wydziału Polonistyki. Natomiast dr Beata Brzozowska z Wydziału Fizyki w tym samym programie otrzymała 3-miesięczny staż na Uniwersytecie w Sztokholmie.

Natalia Szemis, studentka dziennikarstwa, specjalność fotografia prasowa, reklamowa i wydawnicza, jako jedyna z Polski znalazła się wśród 30 najlepszych fotografów młodego pokolenia z całego świata. Fotoreporterka otrzymała nagrodę w **konkursie 30 under 30**. Nagrodzona praca to dwie zdjęciowe opowieści o świecie niewidomych dzieci i nauczyciela wychowania fizycznego, który właśnie przechodzi na emeryturę.



CODZIENNA PORCJA MRÓWCZYCH WIADOMOŚCI

Czy można porównać świat ludzi i mrówek – prawie dwumetrowych ssaków i maleńkich bezkręgowców? Istnieją pewne podobieństwa chociażby w życiu społecznym. Okazuje się, że mrówki prowadzą wojny, zbiorowo opiekują się potomstwem – podobnie jak ludzie, którzy zakładają żłobki czy przedszkola – a także, być może, mają indywidualną osobowość.

Niesamowity świat mrówek został nagrodzony w trzeciej edycji konkursu dla popularyzatorów nauki eNgage FNP. Otrzymał dofinansowanie w wysokości 45 tys. złotych.

W tej samej edycji konkursu nagrodzono również projekt *Sekretne życie komórek* autorstwa Aleksandry Klemby, doktorantki z Kolegium MISMaP UW.

Badaniem tych owadów społecznych zajmuje się Paweł Jarosław Mazurkiewicz, psycholog i biolog, doktorant Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych UW. Analizuje m.in. czynniki wpływające na rozwój zachowań agresywnych u mrówek. – Szczególnie ciekawią mnie takie aspekty zachowań, które można tłumaczyć za pomocą mechanizmów znanych z badań psychologicznych. Podczas pisania pracy magisterskiej spotykałem się niekiedy z powątpiewaniem: „psychologia mrówek?” – żartowano. Uważam jednak, że, kiedy patrzy się zarówno na pojedynczą robotnicę, jak i zbiorczo na całą kolonię, czyli swoisty superorganizm, można dostrzec różne ciekawe procesy – wyjaśnia.

WIELKI ŚWIAT MAŁYCH OWADÓW

Przynajmniej, że nadal ma w sobie dziecięce zainteresowanie tematem prowadzonych badań, a pasją odkrywania tajemnic życia mrówek chętnie dzieli się z innymi, szczególnie z dziećmi, uczniami i studentami. Od kilku lat angażuje się w działania popularyzatorskie m.in. podczas Nocy Biologów czy pikników naukowych. Prowadzi również zajęcia w szkołach. – Staram się zaciekać słuchaczy przynajmniej tak, by nawet ci, których temat nie zainteresuje, nie mieli poczucia straconego czasu. Zachęcam ich do zadawania pytań i wyjaśniania wątpliwości – mówi psycholog. – Często bardziej niż studenci tematem zainteresowani są gimnazjaliści i licealiści. Świat owadów chętnie poznają również małe dzieci – dodaje.

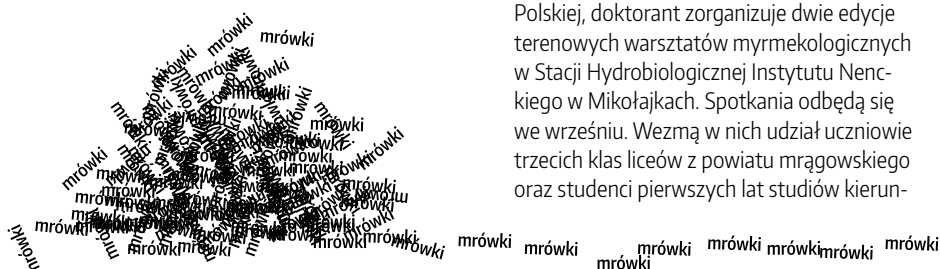
W ramach projektu *Niesamowity świat mrówek*, nagrodzonego przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej, doktorant zorganizuje dwie edycje terenowych warsztatów myrmekologicznych w Stacji Hydrobiologicznej Instytutu Nenckiego w Mikołajkach. Spotkania odbędą się we wrześniu. Wezmą w nich udział uczniowie trzecich klas liceów z powiatu mrągowskiego oraz studenci pierwszych lat studiów kierun-

ków przyrodniczych. Zaplanowano dla nich wykłady wprowadzające z biologii, ekologii i etologii owadów społecznych. Podzieleni na grupy uczestnicy będą pracować nad projektami badawczymi. – Dla młodych ludzi ważne jest, aby móc samodzielnie coś wykonać i zaangażować się w prowadzenie badań. Sama teoria, nawet najlepiej zobrazowana, nie wciągnie tak bardzo, jak samodzielnie wykonane zadanie praktyczne – przyznaje Paweł Mazurkiewicz.

UPORZĄDKOWANY JAK MRÓWKA

Terenowym warsztatom towarzyszyć będzie wydanie nietypowej publikacji. *Mrówka na każdy dzień* to tytuł popularnonaukowego kompendium wiedzy o mrówkach. Książka będzie miała formę kalendarza. Znajdzie się w nim 12 większych artykułów na każdy miesiąc o podstawowych aspektach życia społecznego mrówek, 56 krótszych artykułów na każdy tydzień oraz 365 jedno-, dwuzdaniowych ciekawostek, np. „żuwaczki mrówek z rodzaju *odontomachus* zamykają się około 2 tysiące razy szybciej, niż trwa jedno mrugnięcie ludzkiego oka”. Publikację zilustrują zdjęcia. Jej forma ma spełniać konkretny cel: użytkowy – pod każdą datą będzie można robić notatki, porządkować rozkład dnia – i dydaktyczny – każdego dnia czytelnik otrzymuje nową porcję informacji o mrówkach.

Niesamowity świat mrówek interesuje nie tylko naukowców. Znakomity poeta, znawca kultury antycznej, Zbigniew Herbert napisał prywatną mitologię, zbiór opowieści o bogach i bohaterach. Zatytułował go *Król mrówek*. Jedno z opowiadań o tym samym tytule opisuje plemię Myrmidonów – ludzi o cechach właściwych mrówkom. Herbert pisał o nich tak: „Ajakos zobaczył we śnie, jak z liści i konarów dębu spadają mrówki i, dotknąwszy ziemi, przybierają postać ludzką. (...) Myrmidoni posiadali instynktowną zdolność samoorganizacji, i to w stopniu rzadko spotykanym u innych ludów. (...) Budowali swoje osady pod ziemią i składały się one z zawiłych systemów korytarzy, mrocznych placów i komór mieszkalnych. (...) Pracowali zawsze razem i zawsze było ich jakby za dużo”.



SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO

2. KULINARIA

nowewyrazy.uw.edu.pl
facebook.com/nowewyrazy

Redaktorzy Obserwatorium Językowego UW wychodzą z założenia, że badanie najnowszego słownictwa może nam powiedzieć bardzo wiele o współczesnej rzeczywistości. Należy jednak przyglądać się nie tyle pojedynczym słowom, ile całym ich grupom, odpowiadającym różnym dziedzinom naszego życia. Prezentujemy kolejny tekst poświęcony najciekawszym obszarom tematycznym, w których pojawiło się szczególnie wiele nowych wyrazów. Tym razem zajmiemy się KULINARIAMI.

Obserwatorium Językowe UW (red. prof. Mirosław Bańko, Maciej Czeszewski, Jan Burzyński) to internetowy projekt naukowy poświęcony najnowszemu słownictwu polskiemu. Autorzy projektu czekają na neologizmy, które codziennie pojawiają się w strumieniu wypowiedzianych przez nas słów.

BROWNIES

FOOD PORN

HUMMUS

KOFTA

KAPKEJKI

KIEŁKOWNICA

Globalizacja przyniosła ze sobą rozmaite nowe dania, o których wcześniej mogliśmy usłyszeć jedynie w opowieściach z dalekich podróży. Zamiast naleśników często wybieramy dzisiaj *wrapsy*, miejsce swojskiego chrzanu zajmuje znacznie bardziej egzotyczne *wasabi*, obok rodzimej kiełbasy chętnie jadamy *chorizo*, a do tradycyjnych domowych wypieków dołączają *brownies*, *kapkejki* i *muffiny*. Wśród potraw, które zyskały szczególną popularność w Polsce, należy wymienić zwłaszcza bliskowschodni *hummus* (czyli pastę z ciecierzycy), indyjską *koftę* (panierowane kuleczki z mięsa lub sera), włoską *fritattę* (zapiekaną potrawę z sera warzyw i mięsa) oraz japońską *tempurę* (owoce morza, ryby lub warzywa smażone w cienkiej panierce z ciasta naleśnikowego).

Wraz z rozpowszechnieniem ogromnej liczby nowych potraw wykształciła się nowa kultura gotowania. Przy tej okazji warto wspomnieć o *homigu*, czyli formie spędzania wolnego czasu polegającej na przygotowywaniu i spożywaniu wspólnie ze znajomymi różnych, często egzotycznych lub wykwintnych potraw. Istotnym trendem, skierowanym przeciwko rosnącej popularności niezdrowych *fast foodów* i zmierzającym do ochrony lokalnych tradycji kulinarnych, jest *slow food*. Trend ów pozostaje silnie powiązany z modą na zdrowe żywienie, która znalazła swój wyraz w rozwoju rynku produktów ekologicznych.

Współczesne trendy związane z gotowaniem nie mogłyby się rozwinąć bez nowych naczyń i narzędzi kuchennych, wokół których wykształciło się nowe słownictwo. Coraz większą karierę robi obecnie wyrażenie *biżuteria kuchenna*, określające to, co jeszcze do niedawna nazwalibyśmy po prostu zestawem garnków. Interesującym

naczyнием, powiązaniem z rosnącą popularnością żywności naturalnej i ekologicznego stylu życia, jest *kiełkownica*, czyli pojemnik umożliwiający hodowanie różnych odmian kiełków w domu, często wyposażony w automatyczny system nawadniający. Pojawienie się całego zestawu nowoczesnych urządzeń kuchennych należy łączyć również z rozwojem alternatywnych metod gotowania, zwłaszcza tzw. *kuchni molekularnej* zrywającej z tradycyjnym wyobrażeniem o gotowaniu, wykorzystującej wiedzę o właściwościach fizyko-chemicznych produktów spożywczych, mającej na celu tworzenie nowych, niekonwencjonalnych potraw o oryginalnych, czystych i udoskonalonych smakach oraz zaskakujących połączeniach i konsystencjach produktów za pomocą metod laboratoryjnych.

Nowa kultura żywienia wiąże się ponadto z rosnącą popularnością fotografowania potraw oraz dokumentacji procesu ich przygotowywania. Zdjęcia różnych dań znajdziemy już nie tylko w jadłospisach i na stronach internetowych restauracji, lecz także w portalach społecznościowych i na blogach kulinarnych prowadzonych przez tzw. *foodies*, czyli osoby pasjonujące się jedzeniem i gotowaniem. W telewizji pojawia się tymczasem coraz więcej programów kulinarnych, nazywanych ironicznie *food porn* (przez analogię z filmem pornograficznym), w których rozmaite potrawy są przedstawione w skrajnie przeestetyzowany sposób. W programach takich zatrudniani są profesjonalni *styliści żywności*, czyli osoby zajmujące się kreowaniem takiego obrazu potraw, który sprawi, że każdy z nas chciałby przygotować je u siebie w domu.

Ponieważ jedzenie stanowi podstawową ludzką aktywność, więc wydaje się oczywiste, że rozwój rozmaitych upodobań kulinarnych i ich zróżnicowanie prowadzić musi do intensywnego wynajdywania nowego słownictwa.

PO SĄSIEDZKU

Olga Basik

Stoją tuż obok siebie, stykając się jedną ze ścian. Z Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich do rezydencji Czetwertyńskich-Uruskich można przedostać się tylko w jeden sposób. Droga prowadzi przez podziemną toaletę. Na co dzień to mało komfortowe przejście jest jednak zamknięte.

BALKON NA BARKACH

Monumentalne wejście do **Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich** to pomysł Jana Chrystiana Kamsetzera. Figury olbrzymów, wykonał królewski rzeźbiarz Andrzej Le Brun, inspirował się m.in. fontanną z ogrodu Villi Albani w Rzymie.

To będzie opowieść o dwóch sąsiadach, którzy piękną w oczach. W trakcie drugiej wojny światowej oba pałace zostały doszczętnie spalone. Od czasu powojennej odbudowy, którą przeprowadził ten sam architekt Jan Dąbrowski, nie były gruntownie remontowane. W ostatnich latach gmachy stały się prawomocnie uniwersytecką własnością. Teraz wygląd zewnętrzny i wewnętrzny odpowiada przedwojnemu pierwowzorowi.

REZYDENCJA PRZYULICZNA

Teren, na którym stoi obecnie Pałac Tyszkiewiczów-Potockich, był kiedyś własnością książąt mazowieckich, a później królów polskich. Jeszcze w XVII wieku znajdowały się tam drewniane stajnie oraz brama prowadząca do Pałacu Kazimierzowskiego.

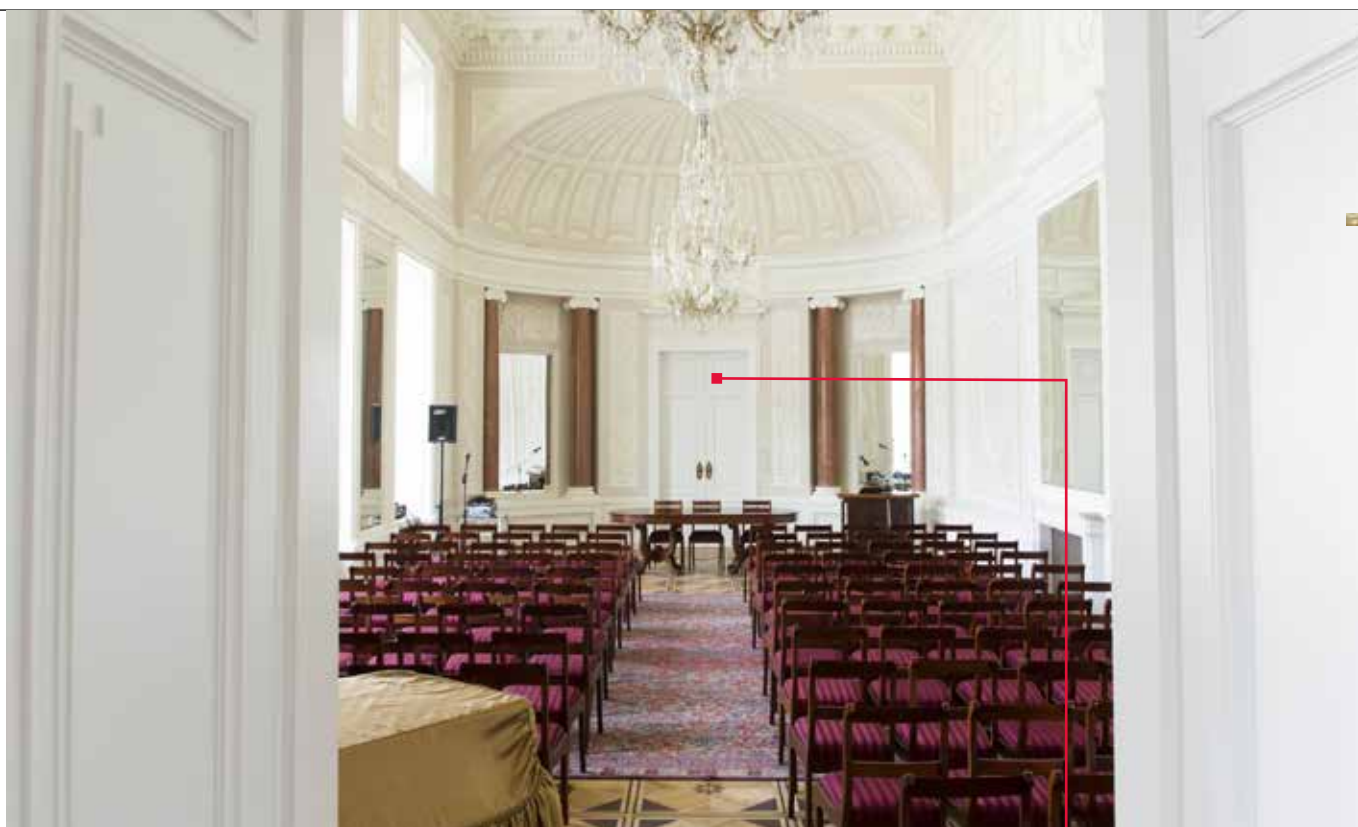
Budynek – jak na pałac – jest nietypowo położony. Zazwyczaj warszawskie rezydencje znajdowały się w głębi posesji, a ta stoi tuż przy ulicy. To jeden z ważniejszych punktów na Trakcie Królewskim. Od 1965 roku znajduje się w rejestrze zabytków.

Jego fundatorem był Ludwik Tyszkiewicz, hetman polny litewski. Gmach budowany i wyposażany był w latach 1785-1792, początkowo pracami kierował Stanisław Zawadzki, później Jan Chrystian Kamsetzer, architekt królewski. To głównie ten drugi zajął się dekoracją pałacowych wnętrz. Prace sztukatorskie wykonywali artyści, którzy odpowiadali za wystrój Sali Rycerskiej na Zamku Królewskim.

W 2004 roku bardzo dokładnie sprawdzono stan obiektu. O ile konstrukcja po półwiecznym użytkowaniu nie budziła zastrzeżeń, to sam gmach wymagał co najmniej liftingu. Było sporo zniszczeń o charakterze chemicznym, mikrobiologicznym i mechanicznym. Pojawiły się szare, a gdzieś czarne naloty, pęknięcia, a nawet 1,5-metrowe szczeliny. Z drewnianych ram okiennych farba odchodziła płatami.

Rewitalizację rozpoczęto w zeszłym roku. Teraz remont dobiega końca. Odnowiono elewację, wymieniono okna i położono nowy dach. Specjaliści zajęli się też konserwacją głównego wejścia, którego strzeże czterech osiłek wykutych w 1787 roku przez królewskiego rzeźbiarza Andrzeja Le Bruna przy współpracy z Giacomo Contierim.





Atlanci dźwigają na swoich barkach balkon znajdujący się na wysokości pierwszego piętra.

DEBATA NAD KOLORAMI

Żeby uzyskać historyczny efekt, trzeba było sięgnąć do archiwalnych zdjęć, obrazów, dokumentów historycznych oraz wykonać specjalistyczne badania warstw malarskich. Sprawa nie była prosta. Problemem było np. wybranie koloru elewacji.

Już w 1836 roku gdy majster mularski Marcin Gąsowski zobowiązał się odnowić Pałac Tyszkiewiczów-Potockich, a w grę wchodziło również jego malowanie, kolor elewacji określał tak: „Ważna to rzecz dać dobry kolor. Powinien być nade wszystko bardzo błydy i nie żółty i nie szary, tylko między tymi dwoma”. Przy obecnej renowacji z ustaleniem właściwego koloru wcale nie było prościej. Żeby wybrać ostateczną barwę, wykonano szereg badań. Pobierano próbki i chemicznie odkrywano kolejne warstwy utlenionych pod wpływem czasu kolorów. Trwało to kilka miesięcy.

O tym, że elewacja będzie przypominała kolorem piaskowiec, zdecydowała wreszcie komisja konserwatorska z udziałem m.in. przedstawicieli stołecznego konserwatora zabytków, biura projektowego i Uniwersytetu.

WIĘCEJ NAZW NIŻ SAL

Wiele działa się też wewnątrz budynku. W środku odnowiono już trzy z czterech reprezentacyjnych apartamentów. Na pierwszym piętrze są koło

siebie Sala Narożna, Balowa, Bilardowa i Stołowa. To sale przechodnie. Wszystkie ułożone są w jednej linii od strony Krakowskiego Przedmieścia.

Z Narożnej korzysta na co dzień Studium Europy Wschodniej, w Balowej i Bilardowej odbywają się konferencje, uroczystości oraz inne spotkania, a w Stołowej swoją ekspozycję wystawia Muzeum UW.

Nazewnictwo sal to właściwie temat na odrębny artykuł. Czasami Sala Balowa bywa nazywana Muszlową, na nią i Stołową wymiennie używa się określenia Gościńska albo mówi się o nich Bawialna i Jadalna. Bilardową natomiast wcześniej nazywano zupełnie inną salą znajdującą się na parterze, bo w tej reprezentacyjnej na pierwszej kondygnacji nigdy nie stał stół bilardowy.

Wnętrza nie zmieniły się diametralnie, zabytkowe sale zachowały swój pierwotny charakter. Drzwi odrestaurowano, renowacji poddano też sztukaterię m.in. reliefy o tematyce mitologicznej znajdujące się w Sali Balowej. Podczas powojennej odbudowy dokonano niekompletnej rekonstrukcji zwłaszcza w zakresie dekoracji rzeźbiarskiej i sztukatorskiej wnętrz. Nie udało się wtedy zrekonstruować np. płaskorzeźby tancerek na ścianach w Sali Balowej, które teraz powrócą na swoje miejsce.

Na parterze pałacu znajduje się też Sala Pompejańska służąca teraz jako magazyn biblioteczny Instytutu Muzykologii. W środku znajdują się najlepiej zachowane przykłady malarskiej dekoracji

A MOŻE LUSTRZANA?

Sala Balowa jest wysoka na dwie kondygnacje. Ozdobiona jest reliefami o tematyce mitologicznej. Ściany zdobią też ogromne lustra, które wymieniono na nowe podczas ostatniego remontu.



KOLOROWY KONTRAST

Sala Bilardowa znajduje się między dwoma największymi apartamentami w pałacu: salą Balową i Stołową, z którymi wyraźnie kontrastuje kolorem. W przeciwieństwie do pozostałych nie jest pomalowana w pastelowych barwach.

budynków obecnego kampusu głównego.

Eksperti, którzy pracowali nad przywróceniem dawnego wyglądu malowideł i ich konserwacją, są w stanie powiedzieć, jakie warstwy nakładane były po kolei, mogą wychwycić błąd lub fuszerkę, powiedzieć, jakim pędzlem posługiwali się malarze, jakich pigmentów używano, ile razy były dokonywane retusze i przemalowania.

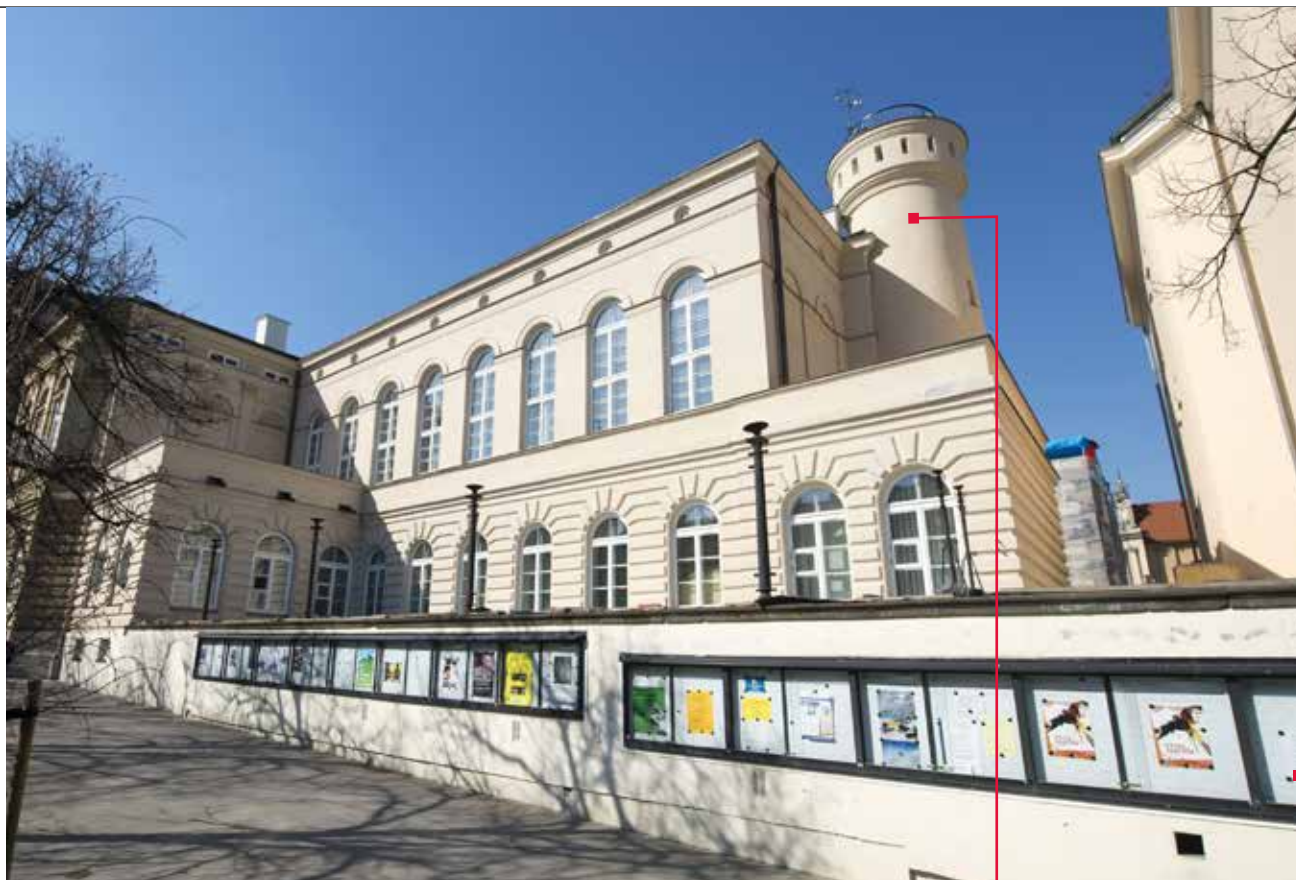
Malowidła oczyszczane były bardzo precyzyjnie, nawet przy użyciu miękkich szczoteczek do zębów, wacików, pędzelków, a przy wypełnianiu ubytków używano skalpeli, nożyków, papierów ściernych o wysokiej gradacji. Teraz po drobiazgowej renowacji można je ponownie podziwiać.

PAŁAC VIP-ÓW

Na miejscu Pałacu Czetwertyńskich-Uruskich stała kiedyś rezydencja Poniatowskich. To tutaj Stanisław August dowiedział się, że został wybrany królem Polski. Wydarzenie to upamiętnia tablica umieszczona w narożniku tarasu znajdującego się na pierwszym piętrze. Kiedyś pomnik zwrócony był do tarasu, tak aby można go było podziwiać, siedząc na świeżym powietrzu. Teraz jest przekręcony i widoczny z kampusowej uliczki. Sam taras w ostatnich latach był często wykorzystywany podczas Juwenaliów. Samorząd Studentów rozstawiał tam strefę VIP. Nic dziwnego, bo widok stamtąd na scenę jest idealny.

Królewski pałac w 1843 roku wyburzono, by rok później rozpocząć budowę nowego obiektu pod okiem architekta Andrzeja Gogońskiego. Fundamenty powstawały do 1845 roku, a całą budowę wraz z aranżacją wewnątrz zakończono dwa lata później. Dziś z Pałacem Czetwertyńskich-Uruskich styka się uniwersytecka brama. Nie było tak zawsze. Dobudowano ją dopiero w 1910 roku głównie po to, aby zapewnić studiującym wówczas na Uniwersytecie Rosjanom więcej bezpieczeństwa. W czasie wojny najpierw budynek obrabowano i splądrowano wnętrza, a następnie w trakcie powstania warszawskiego spalono. W 1951 roku gmach przeszedł generalny remont. Później odnawiany był w 1989 roku. Ostatnie prace rozpoczęto w czerwcu 2012 roku.

Co udało się zrobić? Ceglane fundamenty mają to do siebie, że absorbują wodę. Zanim zajęto się remontem elewacji, trzeba je było osuszyć. Wymieniono pokrycie większości dachu oraz instalację odgromową. Wstawiono około 260 nowych okien różnej wielkości. Ponieważ jest to obiekt zabyt-



kowy, musiały być wykonane w tym samym stylu, o identycznych wymiarach oraz z tych samych materiałów co poprzednie. Są też nowe drzwi.

W najbliższym czasie odnowiona zostanie jeszcze „ściana płaczu”, czyli elewacja od strony kampusu głównego, na której wiszą teraz tablice informacyjne. Dlaczego to miejsce jest tak nazywane? Kiedyś w gablotach wywieszano wyniki egzaminów na studia. To przed tą ścianą kandydaci dowiadawali się, czy zostali przyjęci na studia, czy nie. Często na wyniki reagowali płaczem. Jeśli nazwisko pojawiał się na liście, wywoływało ły radości, a w tym drugim przypadku – smutku.

PALCEM NIE TYLKO PO MAPIE

Obecnie budynek jest siedzibą Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych. Kiedyś znajdowała się w nim ambasada Iranu. Prawdopodobnie dyplomaci zajmowali salę 111 i kilka innych pobliskich pomieszczeń. Do dziś na wydziale znajduje się emblemat z irańską flagą. Ambasada przeniosła swoją placówkę w sierpniu 1939 roku, jakby przewidując to, co miało się wkrótce wydarzyć.

Ciekawych rekwizytów jest więcej. Przed odnowioną okrągłą klatką schodową stoi ogromny globus. Już z daleka widać na nim ślady używania.

Czy wcześniej służył studentom? – O tak, głównie jako podpórka – odpowiada Marek Przybylik, dziennikarz, który na UW studiował geografię do 1970 roku. Najwyraźniej tak często pokazywano na nim Polskę, że zdążyła się wytrzeć. – Za moich czasów jeszcze była. Ale specjalnie mnie to nie dziwi. Polska kilka już razy zniknęła z mapy świata – dodaje.

Globus jest produkcji niemieckiej, ma co najmniej pół wieku i podobno kiedyś grał nawet w filmie. Do tej pory zachowało się niewiele takich eksponatów na świecie. Globus stoi na rózce wiatrów, którą wkomponowano w posadzkę. Na korytarzach w kilkumetrowych szafach zamknięte są ogromne mapy ściennie pochodzące z różnych okresów. Są nawet egzemplarze z 1905 roku. – To nie są zwykłe mapy, tylko starodruki, część z lat 20. i 30. ubiegłego wieku. Mają ogromną wartość historyczną. Mapy można było kiedyś wypożyczać, ale nie była to powszechna praktyka. Zgodę na to wydawał jedynie dziekan – dodaje Marek Przybylik.

¹ Kwiatkowska M.I., *Pałac Tyszkiewiczów*, s. 74.

WIDOK Z GÓRY

Do wieży **Pałacu Czetwertyńskich-Uruskich** prowadzą kręcone schody. Kiedyś studenci geografii wchodzili na górę, aby dokonać odczytów z urządzeń meteorologicznych. Teraz dane pobierane są automatycznie, a wieża pełni głównie rolę tarasu widokowego. Ostatnio dużą grupę studentów widziano tam, gdy obserwowali zaćmienie słońca.

Wielka renowacja czeka też Gmach Audytoryjny. O tym, jak zmieni się dawna siedziba medyków i kiedy rozpocznie się remont, będzie można przeczytać w ostatnim przed wakacjami numerze pisma uczelni.

REKRUTACYJNE NEWSY

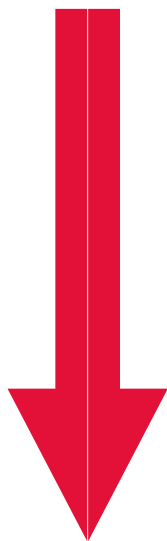
Maturzyści i osoby z tytułem licencjata mają do wyboru ponad dwieście programów studiów na Uniwersytecie. Co roku UW ma dla nich nowe kierunki.

25 kwietnia

w czasie Dnia Otwartego kandydaci będą mogli porozmawiać z wykładowcami i studentami na temat nauki na danym kierunku, a także na temat formalności, jakie trzeba spełnić, by stać się studentem UW.

10 czerwca

rozpocznie się rejestracja na studia na UW.



 www.irk.uw.edu.pl

Na tej stronie znajduje się wykaz kierunków, które można studiować na UW w różnych trybach i na różnych poziomach kształcenia, oraz opisy wymogów rekrutacyjnych. Rejestracja odbywa się poprzez tę stronę internetową.

W najbliższej rekrutacji kandydaci mogą zapisywać się na cztery nowości. Znalazły się wśród nich kierunki humanistyczno-społeczne oraz ścisłe.

GEOFIZYKA W GEOLOGII, STACJONARNE, II STOPNIA

Na makrokierunku geofizyka w geologii prowadzonym przez wydziały Geologii i Fizyki studenci będą się uczyć o trzęsieniach ziemi i wędrówkach kontynentów, badaniach sond kosmicznych i o tym, jak poszukiwać nowych złóż surowców naturalnych. W czasie prac w laboratoriach i w terenie dowiedzą się o procesach zachodzących na powierzchni i w głębi Ziemi oraz poznają praktyczne metody poszukiwawcze i eksploatacyjne. Zajęcia na tym kierunku są pogrupowane w bloki: matematyczny, fizyczny, informatyczny, geofizyczny, geologiczny i planetologiczny.

Po tym kierunku absolwenci mogą szukać pracy w firmach komercyjnych (geofizycznych, poszukiwawczych, wydobywczych oraz związanych z przemysłem kosmicznym).

JĘZYK I SPOŁECZEŃSTWO: INTERDYSCYPLINARNE STUDIA NAD DYSKURSEM, STACJONARNE, II STOPNIA

Kierunek prowadzony przez wydziały Lingwistyki Stosowanej oraz Filozofii i Socjologii połączy dwie perspektywy badawcze: socjologiczną i lingwistyczną. Będzie on dotyczył współczesności i zjawisk takich, jak: globalizacja, mobilność, konfrontacja z innowacją, złożoność form komunikacji i dyskursów społecznych, nieporozumienia i konflikty wynikające z odmiennych obrazów świata, zmieniające się warunki na rynku pracy.

Absolwenci będą potrafili analizować dyskursy publiczne, wizualne i specjalistyczne (z zakresu prawa, gospodarki, kultury, reklamy, marketingu, PR), debaty publiczne (np. polityczne i publicystyczne), dyskursy instytucji publicznych i organizacji społecznych, a także przekładać teksty specjalistyczne na język

potoczny oraz diagnozować problemy komunikacyjne i społeczne na potrzeby badań rynkowych.

HUMANITARIAN ACTION, STACJONARNE, II STOPNIA

Studia wydziałów Prawa i Administracji, Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz uczelni partnerskich NOHA (Network on Humanitarian Action) mają wymiar specjalistyczny i interdyscyplinarny.

Absolwenci tego kierunku będą potrafili nieść pomoc ofiarom konfliktów zbrojnych lub klęsk żywiołowych, robiąc to z pełną świadomością uwarunkowań społecznych, politycznych, prawnych, kulturowych i bezpieczeństwa.

Studia na kierunku humanitarian action (prawo humanitarne) na UW są częścią wspólnych studiów magisterskich NOHA. Rejestracja na nie nie odbywa się przez IRK, ale przez stronę www.nohanet.org. Konsorcjum NOHA dokonuje preselekcji i przekazuje na Uniwersytet wnioski osób, które zadeklarowały wybór UW jako uczelni macierzystej. Międzywydziałowa Komisja Rekrutacyjna przeprowadza postępowanie rekrutacyjne.

APPLIED PETROLEUM GEOSCIENCES, STACJONARNE, II STOPNIA

To interdyscyplinarny kierunek wydziałów Geologii i Chemii dla kandydatów, którzy ukończyli studia z chemii lub nauk o ziemi (geologia, górnictwo i geologia, geofizyka, MSOŚ).

Studenci na kierunku applied petroleum geosciences (nauki o ziemi w poszukiwaniu węglowodorów) poznają zagadnienia związane z przemysłem wydobywczym węglowodorów, w tym gazu łupkowego, przyjrzą się złożom energetycznym i mineralnym. Po skończeniu tego kierunku będą przygotowani do pracy w przedsiębiorstwach naftowych i wydobywczych oraz związanych z ochroną środowiska i gospodarką wodną.

DOCIEKLIWI WIEDZĄ WIĘCEJ

Czerwony – zachodzące słońce, biały – chmury w pogodny dzień, niebieski – przejrzyste niebo. Dlaczego widzimy te kolory i skąd się biorą? Otaczające nas zjawiska można wyjaśnić za pomocą praw fizyki. Aby dowiedzieć się więcej, wystarczy zapytać. Nieskomplikowanych odpowiedzi na skomplikowane pytania udzielą eksperci z Uniwersytetu Warszawskiego.

zapytajfizyka.fuw.edu.pl

Od niedawna w nowej odsłonie działa portal *Zapytaj fizyka*, w którym wszyscy pasjonaci tej nauki mogą znaleźć odpowiedzi na nurtujące pytania dotyczące zagadnień związanych m.in. z fizyką dnia codziennego, grawitacją i teorią względności, mechaniką kwantową czy Układem Słonecznym. Projekt prowadzony na Wydziale Fizyki to także cykl wykładów popularnonaukowych wygłaszanych przez wybitnych badaczy.

JAK POLICZYĆ GWIAZDY?

Zaglądną do listy tematów poruszonych przez użytkowników portalu, można dowiedzieć się m.in. dlaczego człowiek nie chodzi po wodzie. Okazuje się, że jest ok. 10 tys. razy za ciężki, aby mógł utrzymać się na jej powierzchni. Natomiast na pytanie dlaczego rowerzysta nie przewraca się, kiedy jedzie rowerem, dr Grzegorz Brona odpowiada: – Popchnięty rower, bez dosiadającego go rowerzysty, również będzie zachowywał stabilność. Kluczowe znaczenie ma geometria jego układu kierowniczego. Eksperci wyjaśniają także, jak obliczyć temperaturę efektywną Słońca, dlaczego mydło myje, a płatki śniadaniowe pływające w mleku przyklejają się do łyżki. W portalu można znaleźć już prawie 200 odpowiedzi pogrupowanych w 14 kategoriach.

– Użytkownicy portalu wysyłają coraz więcej

zaskakujących i pomysłowych pytań. Entuzjastycznie zareagowali również najwybitniejsi badacze i popularyzatorzy nauki, którzy zgodzili się poprowadzić wykłady – mówi dr hab. Piotr Sułkowski, koordynator projektu. – Spodziewałem się, że zainteresowanie wykładami może być duże, ale oczywiście nie mieliśmy żadnej pewności, ile osób zdecyduje się nas odwiedzić – dodaje.

INNY WYMIAR FIZYKI

Na pierwsze spotkanie z ks. prof. Michałem Hellerem przyszło ponad tysiąc osób – zarówno tych młodszych, jak i nieco starszych. Badacz mówił o związkach fizyki i filozofii czasu: – Co się dzieje z czasem – czasem warto się nad tym zastanowić. Erwin Schrödinger twierdził, że na obecnym etapie swojego rozwoju fizyka nasuwa myśl o niezniszczalności umysłu przez czas. Ja bym zaryzykował skromniejsze uogólnienie: obecna fizyka sugeruje, że czas nie jest „niezniszczalny”, lecz że są obszary, w których prawdopodobnie go nie ma.

Kilkaset osób przyszło również na kolejną prelekcję, którą wygłosił dr Stanisław Bajtlik. Badacz – znany z wieloletniej działalności popularnonaukowej – za pomocą kartki papieru, piłeczki tenisowej i twierdzeń starożytnych myślicieli o tym, że wszechświat ma kształt rury, próbował zobrazować słuchaczom, jaki kształt ma kosmos znany współczesnej nauce.

Kwantowa inskrypcja – osobliwy kod Natury to tytuł kolejnego wykładu, który 17 kwietnia o godz. 18:00 odbędzie się na Wydziale Fizyki (ul. Pasteura 5, sala 0.03). Prelekcję wygłosi prof. Ryszard Horodecki, współtwórca informatyki kwantowej.

Następny wykład 14 maja poprowadzi prof. Aleksander Wolszczan. Naukowiec opowie o *Astronomicznej przyszłości ludzkości*.

Projekt *Zapytaj fizyka* został wyróżniony w konkursie eNgage FNP. Jego koordynatorem jest dr hab. Piotr Sułkowski.

Wykład dr. Stanisława Bajtlika, fot. M. Kubiak



ADMISSION BEFORE ADMISSION

Even though the actual admission round for the academic year 2015/2016 will start only on the 10 June, some courses taught in English language have already launched the admission process. Respective times and deadlines are listed at: www.irk.uw.edu.pl.

The University of Warsaw is a diverse academic centre. University faculties and other units organize 1st and 2nd cycle studies, as well as doctoral and postgraduate courses. Prospective students may choose from among arts and humanities, as well as social, natural, physical and formal sciences. There are also interdisciplinary courses.

The candidates may select from among 30 programmes lectured in English only, including 1st and 2nd cycle courses: American Studies, Applied Petroleum Geosciences (only 2nd), Archaeology, Chemistry (only 2nd), Economics (only 2nd), English Studies, Environmental Management (only 2nd), European Administration (only 2nd), Finance, Investments and Accounting, International Business Program (only 2nd), International Relations, Internal Security (only 2nd), Journalism and Communication Studies (only 2nd), Philosophy of Being, Cognition and Value (only 1st), Political Science (only 2nd), Psychology (uniform master-level), Teaching English to Young Learners (only 2nd).

Several courses require passing a suitability test. It is an additional exam, usually oral, to check the candidate's suitability to take up a course and to later work in the profession. International candidates may arrange an online suitability interview. These tests apply e.g. in case of the psychology course in English.

The number of international candidates grows each admission round. Currently there are about 30% more of them than 5 years ago. Foreigners usually choose international relations in English and Polish, economics and management.

The registration is done online. Candidates set up their registration accounts, where they can apply for the courses, learn about the results of the admission procedure, access the list of necessary documents, as well as print the application templates and upload their photograph to be used in their student ID.

LET'S MEET AT THE UW

If somebody wants to visit the best and biggest university in Poland on the 25 April – the door will be open. On that day, in one place in the main campus, all University departments and units will be present. Between 10 a.m. and 4 p.m. you will have a chance to talk to lecturers and students and get more information about the admission process itself. You will also have the opportunity to see a simulation of court proceedings, presentations by the University physicists and chemists, and to meet our athletes.

RÉSUMÉ

1 TENDENCIA DO SIEDZENIA NA PUPIE

Prof. Jan Strelau, psycholog, twórca regulacyjnej teorii temperamentu, przez prawie 50 lat związany z Uniwersytetem Warszawskim opowiedział o swojej pracy:

Ważna jest pasja, trudno sobie wyobrazić, żebym na przekór sobie wstawał codziennie o piątej rano i pisał, a potem przez sześć dni w tygodniu prowadził badania i zajęcia ze studentami. Kiedy niczym się nie zajmuję, ogarnia mnie niepokój. Nawet na urlop zabieram ze sobą komputer i dzielę dni na pół – kilka godzin na działalność naukową i kilka na relaks. Do pisania książki trzeba mieć „tendencję do siedzenia na pupie”. Jest to specyficzna zdolność, która wymaga pracy długodystansowej przy braku informacji, czy wykonywane zadanie jest społecznie akceptowane. Tego, czy zostanie docenione, autor dowiaduje się po dłuższym czasie. Nagroda jest niepewna i bardzo odroczone w czasie.

POSZUKIWACZ DOZNAŃ, MISTRZ PSYCHOLOGÓW,
„DUŻY FORMAT”, 19 MARCA 2015

2 BIUROKRATYCZNY MATRIKS

Prof. Ireneusz Krzemiński z Instytutu Socjologii tak zrecenzował zmiany wprowadzane w ustawach regulujących kształt szkolnictwa wyższego:

Do nauki przeniesiono najgorsze cechy polskiej biurokracji. Stworzono monstualny biurokratyczny matriks, którego drobiazgowe reguły koncentrują się w ministerstwie, ale zarazem nikt nad nimi nie panuje.

Teoretycznie uniwersytety mają pełną wolność i autonomię, tylko że niewiele mogą zrobić, bo wszystko jest zaprojektowane przez określony system biurokratyczny. Wyjście poza jego ramy grozi utratą finansowania. Reforma okazała się katastrofą.

Na tym przykładzie można jednak pokazać ogólniejszy problem polskiego życia publicznego. Wracamy do kwestii zaufania i oddzielenia prywatnego życia od spraw wspólnych. (...) Polacy myślą dziś o karierze w wymiarze całkowicie indywidualnym, skupiając się na wąskich prywatnych interesach. Ośrodek życia jest skoncentrowany na rodzinie. Tymczasem nasze efekty życiowe są zawsze zależne w decydującej mierze od tego, jak skonstruowane jest życie społeczne, w którym uczestniczymy.

BIUROKRATYZACJA WSZĘDZIE,
„GAZETA WYBORCZA”, 27 LUTEGO 2015

COPY & PASTE

3 FETYSZYZACJA PODKŁADEK

Prof. Mirosław Karwat z Instytutu Nauk Politycznych odniósł się do podobnej kwestii:

Wbrew urzędowym twierdzeniom, że świat nauki jest autonomiczny, a władze jedynie racjonalizują użytek z tej autonomii, sprawa ma się inaczej: autonomii uczelni i nauki mamy tyle, ile pieniędzy oraz ile wynika z rozporządzeń, zarządzeń, formularzy kontrolnych i sprawozdawczych. Jeszcze za rządów minister Barbary Kudryckiej, resort opanowany został przez biurokratyczną ekipę urzędników o mentalności kuratorów i inspektorów oświaty, spragnionych porządku „od zera”. W ich mniemaniu gwarancją poprawienia jakości kształcenia i stymulowania kreatywności uczonych, innowacyjności badań jest pedantyczny, paramilitarny wręcz system drobniawych instrukcji, wszechogarniającej schematyzacji, szczegółowej sprawozdawczości i kontroli.

(...) Widoczna obsesja kontroli, fetyszyzacja wszelkiego rodzaju „podkładek” (na wszystko musi być papier) ma wymowę poważniejszą niż tylko pączkowanie dokumentów, załączników i aneksów. Jest ona przejawem tego, co psycholodzy społeczni nazywają kulturą nieufności – w przeciwstawieniu do kultury zaufania (warunkowego i sprawdzanego wprawdzie, ale jednak zaufania do kwalifikacji zawodowych i moralnych ludzi podlegających ocenie).

W tym samym tekście profesor napisał też o kondycji środowiska naukowego:

Morale środowiska rzeczywiście jest nienajlepsze. Statystycznie rzecz biorąc, słabnie motywacja typowo poznawcza (dociekliwość, pasja poszukiwawcy prawdy i czegoś nowego, chęć odkrycia; wiedza traktowana jako wartość sama w sobie). Nasilają się natomiast postawy konformizmu, asekurantyzmu i konserwatyzmu lub nawet aktywne, lecz nacechowane instrumentalnym traktowaniem nauki jako pretekstu do kariery czy chałturnictwa. Zanika typ uczonego, mnoży się rzesza specjalistów (odtąd – dotąd), biegłych w roli ekspertów, którzy jednak „prochu nie wymyślą”.

UNIwersYTET PSUJE SIĘ OD MINISTRA,
WWW.DECYDENT.PL, NR 159, LUTY 2015

4 ANONIMOWY REKORDZISTA

Przyczynkarstwo martwi prof. Jacka Hołówkę z Instytutu Filozofii:

Czemu tak wielu naukowców pisze jakieś przyczynki i czyjeś przyczynki komentuje, a tak niewielu podejmuje zasadnicze problemy? Jeśli nie chcemy szukać realnych przyczyn, tylko zadowolimy się zwykłym opisem, to odpowiedź jest prosta. Wyższe uczelnie wyzbyły się etosu akademickiego i za wszelką cenę chcą udawać zakłady produkcyjne. Rozliczane są z liczby studentów, magistrów i doktorantów. Łowią granty i gromadzą punkty za konferencje, którymi interesują się tylko specjaliści. Tworzą nowe, sponsorowane czasopisma, których nie da się sprzedać. Ktoś obliczył, że w Polsce wychodzi blisko pięćdziesiąt kwartalników filozoficznych. Ale czy ktokolwiek zna ich tytuły choćby z nazwy? I czy ktokolwiek chciałby trzymać je w domu na półce? Pritchard przez całe życie napisał jedną książkę; Moore tylko jedną, która naprawdę się liczy; Wittgenstein napisał dwie. A rekordzista z Polski prawdopodobnie pozostanie anonimowy po wsze czasy.

Jednak to nie same uczelnie postanowiły wyrzec się dawnego stylu pracy. Skłonił je do tego system finansowania, który uwzględnia tylko ilość, a nie jakość publikacji, promuje liczbę studentów, a nie ciekawe wykłady, nagradza za udział w niszowych konferencjach w nieznanach zakątkach świata, a nie za książki wywołujące dyskusję. Praca uczelni została sparametryzowana, skwantyfikowana i sprowadzona do corocznych podsumowań.

GDZIE TO DOSTOJEŃSTWO?
JAK ZMIENIA SIĘ ETOS UNIwersYTETU,
„WIEŻ”, NR 1/659, WIOSNA 2015

5 UNIwersYTETY STRAŻNICZE

W „Więzi” ukazał się też obszerny wywiad z prof. Anną Gizą-Poleszczuk. Prorektor UW powiedziała w nim m.in.:

Moim marzeniem jest, aby uniwersytety były czymś w rodzaju organizacji strażniczych (*watchdogs*) pilnujących standardów i wartości, które to organizacje sprawiają, że na przykład politycy będą się liczyć ze słowami. Bo profesorowie mogliby i powinni weryfikować publicznie różne twierdzenia polityków, np. o zakresie biedy. Żeby biednych było tyłu, ile jest, a nie tyłu, ile ich akurat potrzeba politykowi.

O CO CHODZI NA UNIwersYTECIE,
„WIEŻ”, NR 1/659, WIOSNA 2015

DWIE RZEŻBY, ŁAWECZKA I DZIEWIĘĆ TABLIC

Dr Robert Gawkowski
pracuje w Archiwum UW.
Na następnych stronach
publikujemy też kolejny tekst
historyka z cyklu *Odkurzone,
uchwycone*.

Tablica upamiętniająca 250-lecie
Szkoły Rycerskiej odsłonięta
18 marca.



Zabytkowy teren UW mieści się w samym centrum Warszawy. Budynki, z których uczelnia korzysta, były świadkami niejednego historycznego wydarzenia. Wiele znakomości bywało w tych szlacheckich murach i nic dziwnego, że istnieje potrzeba podkreślenia tej dziejowej wagi miejsca. To właśnie dlatego mamy przy Krakowskim Przedmieściu tyle tablic pamiątkowych. Są więc wyryte w kamieniu przypomnienia, że w tych murach studiowali: Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz, że tu nauczali Kazimierz Bassalik, Julian Krzyżanowski i Benedykt Dybowski. Przy bramie Głównej Uniwersytetu wspominamy powstańców warszawskich z „Krybara” i wydarzenia Marcowe roku 1968. Nieopodal, potężna tablica na gmachu Instytutu Historycznego, przypomina o stratach wojennych.

I oto w marcu tego roku przybyły nam trzy nowe tablice upamiętniające Fryderyka Chopina i Szkołę Rycerską. Rzecz godna pochwały, tyle że mamy tu już podobne monumenty.

Na elewacji gmachu porektorskiego od strony Pałacu Kazimierzowskiego znajduje się tablica z napisem: „W tym budynku w latach 1817-27 mieszkał Fryderyk Chopin”, a powyżej niej – metrowej wielkości medalion z głową kompozytora. 20 metrów dalej, przed Pałacem Kazimierzowskim, jest ławeczka, która wygrywa popularne chopinowskie utwory. Gdy wejdziemy do Pałacu Kazimierzowskiego, w hallu wita nas okazała tablica (z profilem głowy Chopina), wmurowana 5 lat temu, informująca, że kompozytor „był studentem w latach 1826-29 Szkoły Głównej Muzyki Królewskiego Uniwersytetu”. Piętro wyżej, naprzeciwko Sali Złotej, jest popiersie Chopina wykonane z białego marmuru dłuta Adama Romana. Chopin wielkim Polakiem był, więc od marca mamy dwie kolejne tablice poświęcone kompozytorowi – jedną na uniwersyteckiej bramie, drugą na gmachu porektorskim (tym razem od strony Dawnej Biblioteki).

Podobna rzecz jest z upamiętnianiem Szkoły Rycerskiej. Tablicę odsłonięto na ścianie Pałacu Kazimierzowskiego, w którym już znajdowało się kilka monumentów poświęconych temu przedsięwzięciu. I tak na parterze w hallu od 2010 r. widnieją wyryte w marmurze upamiętnienie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, jako założycieli Szkoły Rycerskiej. Na tej samej płycie znajdziemy też wyrytą informację, kto z wielkich studiował w Szkole Rycerskiej. Jest wśród nich nazwisko Kościuszki, co zresztą jest osobno podkreślone na innej, umieszczonej 5 metrów dalej, dużo starszej płycie z 1917 r. Napis głosi: „W tych murach Szkoły Rycerskiej kształcił się Tadeusz Kościuszko”. Głowa Kościuszki, wyrzeźbiona w gipsie, znajduje się na półpiętrze Pałacu Kazimierzowskiego i pod tą rzeźbą jeszcze ćwierć wieku temu ambasada amerykańska składała wieniec, oddając hołd „wielkiemu absolwentowi Szkoły Rycerskiej, bohaterowi Polski i Stanów Zjednoczonych”. Idźmy wyżej. Na drugim piętrze znajduje się kolejna tablica (wmurowana w 1967 r.) poświęcona Szkole Rycerskiej, a ściślej bibliotece tejże szkoły, która była pierwszą wojskową biblioteką w Polsce. Jakby tego było mało, to na ścianie Pałacu Kazimierzowskiego jest jeszcze jeden monument, tym razem poświęcony komendantowi Szkoły Rycerskiej Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu.

Na stosunkowo niewielkim obszarze kampusu uniwersyteckiego naliczyłem teraz aż 11 monumentów (nie licząc chopinowskiej ławeczki) dotyczących pośrednio lub bezpośrednio Szkoły Rycerskiej i Fryderyka Chopina. Przed nami jubileusz, a jego hasło brzmi: *Dwa stulecia, dobry początek*. Sugeruje to, że Uniwersytet ma długie i znakomite lata przed sobą. To wspaniale, tylko że za jakieś 50 lat może nie być już miejsca na upamiętnianie kolejnych sław i doniosłych wydarzeń.

Zastanawiam się, czy z pomnikami nie jest jak z walutą? Im więcej jej drukujemy, tym mniejsza jest jej wartość.

Nad tym, aby godnie, hucznie i ciekawie spędzić uczelniane urodziny, pracuje wiele osób. Pomysły napływają z różnych stron. Od uniwersyteckich władz, z poszczególnych wydziałów i z zewnątrz. Co już udało się zrobić i co jeszcze nas czeka?

BYŁO

DWA KOMITETY: Nad przebiegiem obchodów zaczął czuwać komitet organizacyjny pod kierunkiem prof. Tadeusza Tomaszewskiego, prorektora UW. Członkowie komitetu spotykają się regularnie, omawiają nowe pomysły i kontrolują postępy przygotowań. Będzie też komitet honorowy, do którego zaproszeni zostali m.in. minister nauki i szkolnictwa wyższego, prezydent Warszawy oraz byli rektorzy uczelni.

URODZINOWA IDENTYFIKACJA: Spośród prawie 300 propozycji wybrano jubileuszowe hasło i logo, które towarzyszą uczelnianym urodzinom. Zwyciężył minimalistyczny znak oraz hasło, które łączy przeszłość z przyszłością: „Dwa stulecia. Dobry początek”.

DOKUMENT NA SPECJALNĄ OKAZJĘ: Przyjęto specjalną uchwałę Senatu UW, która przypomina zapisane w misji zadania Uniwersytetu, wymienia też strategiczne cele UW. „Uniwersytet jest liderem wśród polskich uczelni. Chcemy i możemy być liderem wśród uczelni europejskich, aktywnie uczestniczyć w międzynarodowym życiu naukowym. Mamy ambicje dalszego wzmacniania naszej pozycji, przyciągania najzdolniejszych studentów i tworzenia miejsca dla dialogu międzynarodowego”.

NIETYPOWY ZEGAR: Na tysiąc dni przed 200. urodzinami uczelni na fasadzie budynku Dawnej Biblioteki uruchomiono specjalny licznik, który odmierza czas pozostały do jubileuszu.

USŁYSZA I ZOBACZA: Uczelniane święto zyskało wymiar ogólnopolski. Obchody honorowym patronatem objął prezydent RP Bronisław Komorowski. Żeby przybliżyć wszystkim zainteresowanym tematy związane z wyjątkową rolą i misją Uniwersytetu, podpisano też umowy o współpracy z Polskim Radiem i Telewizją Polską.

ZBIÓRKA POMYSŁÓW: Żeby jubileusz był świętem całego Uniwersytetu i każdy mógł włączyć się w jego przygotowania, na wydziałach wybrano koordynatorów, którzy teraz zbierają pomysły ze swoich jednostek.

2013

3.02.2014

19.02.2014

23.02.2014

LIPIEC 2014

GRUDZIEŃ 2014

KWIECIEŃ 2015

1.09.2015

1.10.2015

PAŹDZIERNIK 2015

5.10.2015

MAJ 2016

13.05.2016

18/19.11.2016

19.11.2016

GADŻET DLA GOŚCIA:

Niebawem rozstrzygnięty zostanie konkurs na jubileuszowe gadżety. Chodzi o pomysł na niebanalne upominki, które można będzie wręczyć uniwersyteckim gościom.

JUBILEUSZ Z INNEJ STRONY:

Informacje o tym, gdzie i jak będzie można świętować obchody jubileuszu, pojawiają się na nowej stronie internetowej poświęconej tylko dwusetleciu uczelni.

PODWÓJNE OTWARCIE:

Inauguracja 200. roku akademickiego na Uniwersytecie będzie miała dodatkowe znaczenie: 1 października rozpoczniemy oficjalne świętowanie okrągłych urodzin uczelni.

MEDALE I MONETY:

Tylko w roku jubileuszowym Mennica Polska wybijie medal, który wręczany będzie jako pamiątka z 200. urodzin uczelni. Wyjątkowo mają też wyglądać pieniądze, bo w 2016 roku Narodowy Bank Polski wyemituje typowo uniwersyteckie monety.

PORADNIA I KLINIKA:

Zacznie działać specjalna Strefa UW, która pomoże zapełnić kalendarz ciekawymi wykładami. Poniedziałki można będzie spędzić z geografią, a czwartki z psychologią. Pojawi się też cykl 112UW, a w nim m.in.: konsultacje dla uczniów niepełnosprawnych i ich rodzin, zajęcia z psychologami oraz klinika biznesu, czyli porady dla początkujących przedsiębiorców.

SERIA NA URODZINY:

Zostaną wydane pierwsze książki z serii „Monumenta Universitatis Varsoviensis”: tom poświęcony historii UW w XIX wieku oraz uczynom związanym z uczelnią w tamtym okresie.

WIDOWISKO MULTIMEDIALNE:

Niewiele możemy o tym napisać, bo nie wypada zdradzać niespodzianek. Na pewno będzie to wydarzenie, w które chętnie zaangażują się mieszkańcy Warszawy.

ZATRZYMANIE ZEGARA TO DOPIERO POCZĄTEK:

Trzy, dwa, jeden... 200 lat! Dokładnie o północy licznik odmierzający czas do urodzin zatrzyma się. Uruchamialiśmy go 1000 dni wcześniej przed budynkiem dawnej Biblioteki. Teraz na oczach wszystkich zegar się zatrzyma, a Uniwersytet stanie się pełnoprawnym jubilatem.

KONCERT KOŃCĄCY:

Wieczorową porą, na zakończenie obchodów, a jednocześnie w pierwszy dzień trzeciego stulecia UW, odbędzie się uroczysty koncert. W Filharmonii Narodowej wystąpi m.in. zwycięzca konkursu chopinowskiego z 2016 roku.

BĘDZIE

Krzysztof Pilecki jest dyrektorem Archiwum UW. **Dr Robert Gawkowski** pracuje w Archiwum i stale współpracuje z naszą redakcją.

ILU BYŁO STUDENTÓW UW?

Za 600 dni będziemy obchodzić jubileusz 200-lecia powstania naszej uczelni. Z tej okazji zadajemy sobie fundamentalne pytanie zawarte w tytule. Postanowiliśmy obliczyć, ilu studentów przeszło przez jej mury. Będziemy liczyć tych, którzy zostali immatrykulowani, dostali indeks do ręki albo, tak jak współcześnie, otrzymali numer albumu. Część z nich nie ukończyła studiów, a w niektórych przypadkach od początku nie sprostaa obowiązkowi i już po pierwszym semestrze opuściła uczelnię. Choć przez chwilę byli jednak studentami i w naszym zestawieniu ich również obejmujemy. A zatem liczymy.

KRÓLEWSKI UNIWERSYTET WARSZAWSKI (1816-1831)

Odpowiedź na pytanie, ilu wtedy studiowało studentów, nie jest trudna, bo niemal 40 lat temu całą pracę wykonał za nas prof. Rafał Gerber, który opracował słownik studentów Królewskiego UW. Autor tej publikacji skorzystał z *Księgi zapisów uczniów Królewskiego UW* znajdującej się w BUW. Na tej podstawie ustalił ponad 3 tysiące biogramów ówczesnych studentów. I tu ciekawostka. Tylko niespełna 1,3 tysiąca z nich ukończyło pełny tok studiów, ale – jako się na wstępie rzekło – liczymy wszystkich studentów, a nie tylko absolwentów.

Wyjaśnijmy też pewien problem. W słowniku Gerbera próżno szukać Fryderyka Chopina. Jak to wytłumaczyć? Chopin studiował w Szkole Głównej Muzyki, a ta była od 1821 r. częścią

Uniwersytetu. Formalnie podporządkowana Wydziałowi Sztuk Pięknych zachowywała autonomię i odrębną listę studentów. Dlatego właśnie nazwisko naszego wielkiego kompozytora nie zostało ujęte w słowniku Gerbera. Jeśli dodamy pozostałych słuchaczy Szkoły Głównej Muzyki (a było ich kilkudziesięciu), niewiele to zmieni naszą statystykę. Gerber nie wpisał też biogramów tych, którzy podjęli studia w roku wybuchu powstania listopadowego. W *Księdze zapisów...* nie zdążono ich umieścić. Jednak z szacunku wynika, że na studia w roku akademickim 1830/1831 mogło zapisać się nawet 300 osób. Można więc założyć, że w latach 1816-1831 studiowało na UW ok. 3,5 tysiąca osób.

AKADEMIA MEDYKO-CHIRURGICZNA I SZKOŁA GŁÓWNA (1857-1869)

Po upadku powstania listopadowego okupanci

zamknęli Uniwersytet i przez ćwierć wieku w Warszawie nie było wyższej uczelni. Dopiero w 1857 r. Rosjanie zgodzili się na powołanie Akademii Medyko-Chirurgicznej, na której przez pięć lat studiowało 597 osób. Część z nich dokończyła studia już w Szkole Głównej, bowiem wspomnianą akademię w 1862 r. przekształcono w Wydział Lekarski Szkoły Głównej.

Szkola Główna działała w trudnym okresie powstania styczniowego. Właśnie ten niespokojny czas spowodował, że studenci często przerywali studia. Możemy się jedynie domyślać, że część z nich uczestniczyła w partyzantce lub brała udział w konspiracji. Przeżyli insurekcyjne bitwy i prześladowania, ale nie mogli powrócić na studia, gdyż obawiali się denuncjacji i carskiej policji.

Absolutoria uzyskało mniej niż 25% ogółu studentów. Jeszcze mniejszy był odsetek tych, którzy po zdaniu egzaminów końcowych napisali pracę i otrzymali tytuł magistra. Ogółem przez mury Szkoły Głównej przeszło 2666 studentów, a liczbę tę znamy na podstawie rejestrów spisywanych w sekretariacie uczelni. Jeśli dodamy studentów Akademii Medyko-Chirurgicznej, to uzyskamy liczbę 3263 osób. Wyliczenie dokładne, ale pojawia się pewien problem. Część studentów Szkoły Głównej ukończyła formalnie nową rosyjską już uczelnię – Cesarski Uniwersytet Warszawski. Figuruje więc w statystykach i jednej, i drugiej uczelni. Takim właśnie studentem był Henryk Sienkiewicz, który rozpoczął studia w 1866 r. na Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej, a kontynuował je w roku akademickim 1869/1870 na Wydziale Filologiczno-Historycznym Cesarskiego UW. Ogólną liczbę studiujących na Akademii Medyko-Chirurgicznej i w Szkole Głównej zaokrąglamy więc do 3 tysięcy.

CESARSKI UNIWERSYTET WARSZAWSKI (1869-1915)

Początkowo UW w tej fazie swojej historii





Studenci Uniwersytetu prezentują sztandar uczelni podczas obchodów jubileuszowych, 1958 r., zbiory Archiwum UW.

Studenci UW na Krakowskim Przedmieściu podczas Tygodnia Akademika, 1925 r., zbiory Archiwum UW.

nie imponował wielkością. W latach siedemdziesiątych studiowało tu nie wiele więcej osób niż w Szkole Głównej – około tysiąc rocznie. W zdecydowanej większości byli to Polacy. Uczelnia stopniowo stawiała się jednak coraz większa i – dodajmy – coraz bardziej rosyjska. Według oficjalnych danych w 1897 r. Uniwersytet pod względem liczby studentów był szóstą uczelnią na świecie istniejących w cesarstwie rosyjskim. W 1905 r. na skutek strajków i niepokojów związanych z rewolucją uczelnię zamknięto. Otwarto ją dopiero po czterech latach. I wtedy Polacy zaczęli bojkotować rosyjski Uniwersytet, dlatego w tym czasie wśród studentów wyraźnie dominowali Rosjanie. Wtedy też uczelnia stała się dwukrotnie większa niż w 1869 r. W 1913 r. została w Rosji sklasyfikowana jako piąta na jedenaście uczelni. Na studia w 1914 r. zapisało się ok. 2,5 tysięcy studentów. Wybuch I wojny spowodował powolny kres istnienia rosyjskiej akademii w Warszawie.

Sumując wszystkich studentów Cesarskiego UW, osiągniemy liczbę ok. 30 tysięcy, z których większość zdobyła absolutorium. To przynajmniej było pozytywną zmianą wyróżniającą rosyjskie czasy od poprzednich okresów.

ODRODZONY UNIwersYTET WARSZAWSKI (1915-1939)

Jesienią 1915 r. nasza uczelnia znów stała się polskim uniwersytetem. Tego roku immatrykulowano 1110 osób. Studenci rosyjskiej uczelni w większości wyjechali z Warszawy na Wschód, a nowy rektor Józef Brudziński wydał polecenie nieprzyjmowania nikogo, kto był związany z rosyjską instytucją. Tym razem nie grozi nam podwójne policzenie tych samych studentów. Odrodzona polska uczelnia zaczęła funkcjonować w innych warunkach społeczno-politycznych.

Po raz pierwszy bramę UW przekroczyły także panie. W tym pierwszym roku funkcjonowania polskiej uczelni studiowało zaledwie 107 kobiet (ok. 9,5%), ale z każdym rokiem płeć piękna rosła w siłę, by w 1938 r. stanowić aż 47% wszystkich studiujących przy Krakowskim Przedmieściu. Rok 1938 był jednak rekordowy. Zaczęło obowiązywać nowe prawo. Mężczyźni, którzy wstąpili na Uniwersytet, natychmiast powoływano na roczne przeszkolenie wojskowe, a dopiero potem immatrykulowano. Statystycznie biorąc pod uwagę lata 1915-1939, na UW studiowało 21 380 kobiet, co stanowiło 37,22% wszystkich studentów.

W pierwszym roku funkcjonowania polskiej uczelni studiowało tu zaledwie 107 kobiet

W latach dwudziestych XX wieku UW stał się największą uczelnią w Polsce (i pozostał nią do dziś). W 1930 r. studiowało tu niemal 9,5 tys. studentów. Liczba ta utrzymała się do wybuchu II wojny światowej. W Archiwum UW zachowała się lista immatrykulowanych, czyli przyjętych na studia. Każda osoba, choćby studiowała tylko pół roku, ma swoją teczkę. Od 1924 r. gromadzono też spisy studentów, gdzie zaznaczano ich wyznanie religijne. Wynika z nich, że zdecydowaną większość stanowili katolicy, ale 24% to wyznawcy religii mojżeszowej, 3,2% – prawosławni, a tylko 1% – ewangelicy. Ciekawostką jest to, że w latach 1924-1939 studiowało tu też 9 muzułmanów, 1 hinduista, 1 buddysta i 1 ateista. Rzecz jasna to tylko sucha statystyka oparta na oficjalnej deklaracji. Nikt w głębię duszy studenckiej przecież nie zajrzał.

Teczek studentów z lat 1915-1939 (w tym kilkuset tzw. wolnych słuchaczy) jest 57 442. Oznacza to, że w tym okresie w murach naszej uczelni gościło tylu właśnie studentów.

POWOJENNY UNIwersYTET I TERAŻNIEJSZOŚĆ

Wojna i czas okupacji były wyraźną cezurą oddzielającą dzieje przed- i powojennego Uniwersytetu. Żakom wręczano nowe indeksy, których numeracja rozpoczynała się od zera. Indeks po skończonej edukacji – nawet przedwcześnie i w sposób niezaplanowany – w teorii trafiał do Archiwum UW. Jeśli student ponawiał naukę, otrzymywał ten sam numer, co ogromnie ułatwia nam liczenie.

Po wojnie większość studentów kończyła uczelnię z tytułem magistra. W latach PRL wyznania religijnego nikt już nie umieszczał w podaniu. Ale aż do 1988 r. odnotowywano pochodzenie społeczne kandydatów. Nowością w stosunku do poprzednich okresów były wprowadzone po II wojnie studia wieczorowe i zaoczne.

Dziś większość studiujących stanowią panie, jest ich prawie 65%. Imponuje liczba wszystkich studentów. W ubiegłym roku immatrykulowano 18 tysięcy osób. Łącznie na UW jest 50 tysięcy studentów.

Ostatnio wydany indeks zbliża się do numeru 370 tysięcy. Wolno nam przypuszczać, że w roku jubileuszowym któryś z naszych świeżo upieczonych studentów otrzyma indeks z numerem 400 tysięcy.

Podsumujmy – w ciągu dwóch stuleci istnienia uczelni przez jej mury przewinęło się pół miliona studentów.

ODESZLI



• 28.01.2015

WIESŁAWA SULEWSKA

emerytowany pracownik dziekanatu studenckiego Wydziału Chemii

• 2.02.2015

RAFAŁ KOZŁOWSKI

wieloletni kierownik biblioteki Wydziału Nauk Ekonomicznych

• 9.02.2015

PROF. DR HAB. PIOTR WINCZOREK

wybitny prawnik, współtwórca Konstytucji RP z 1997 roku, sędzia Trybunału Stanu w latach 1991-1993, były dyrektor Instytutu Nauk o Państwie i Prawie UW

• 13.02.2015

DR BAZYLI SEMENIUK

chemik, emerytowany pracownik Zakładu Technologii Chemicznej

• 21.02.2015

DR JACEK NOWACKI

chemik, wieloletni pracownik Zakładu Chemii Organicznej

• 23.02.2015

DR KRYSZYNA PASZKOWSKA-HOPPE

emerytowany starszy wykładowca w Szkole Języków Obcych, długoletni kierownik Zespołu Języka Angielskiego

• 24.02.2015

ARTUR PRZEWŁOCKI

wieloletni pracownik biblioteki Ośrodka Studiów Amerykańskich

• 6.03.2015

PROF. DR HAB. JANUSZ KAŁUŻNY

astrofizyk, wieloletni współpracownik Obserwatorium Astronomicznego

• 17.03.2015

TADEUSZ SAŁAPA

pracownik Biura Gospodarczego

PRACA ZBIOROWA

Ecclesia – Regnum – Fontes. Studia z dziejów średniowiecza

Tom *Ecclesia – Regnum – Fontes* dedykowany Profesor Marii Koczerskiej zawiera studia autorstwa Jej uczniów, współpracowników i przyjaciół. Nawiązują one do głównych zainteresowań i dokonań badawczych Jubilatki, obejmując problematykę dziejów Kościoła, relacji władzy duchownej i świeckiej, życia społecznego, kultury oraz szeroko rozumianego źródłoznawstwa i edytorstwa – od wczesnego średniowiecza po wczesną nowożytność. Szereg studiów poświęcono Zbigniewowi Oleśnickiemu i Janowi Długoszowi – dwóm wielkim osobowościom Polski późnego średniowiecza, których rozpoznanie tak wiele zawdzięcza badaniom Marii Koczerskiej.



NATALIA GAWRON, EMILIA ŁOJEK

Różne oblicza starości. Badania neuropsychologiczne

Badania zaprezentowane w książce pokazały, że zdrowi neurologicznie seniorzy w wieku około 80 lat różnią się profilami neuropsychologicznymi i że można w tych profilach wyróżnić osłabione oraz zachowane wymiary poznawcze. Mocną stroną funkcjonowania tych osób okazało się też rozumienie i zapamiętywanie dyskursu narracyjnego. W neuropsychologii starzenia się dostrzegalny jest brak prac naukowych, w których pokazuje się nie tylko deficyty, lecz także obszary, gdzie nie zachodzą zmiany skorelowane z wiekiem. Wyniki badań opisanych w niniejszej książce wypełniają ową lukę.



MICHAŁ W. KOWALSKI

Antropolodzy na wojnie. O „brudnej” użyteczności nauk społecznych

Michał Kowalski przedstawia dzieje współpracy badaczy społecznych z wojskiem i wywiadem od czasów wypraw Jamesa Cooka przez rywalizację kolonialną mocarstw europejskich, I i II wojnę światową, okres „zimnej wojny” aż do współczesnych interwencji militarnych w Iraku i w Afganistanie. W przystępnej i porywającej narracji ukazuje jawne i niejawne przykłady kooperacji antropologów z wojskiem i wywiadem, funkcjonujące przykrywkami tajnej działalności, a także towarzyszące temu dylematy etyczne i rozbieżne oceny środowiska naukowego. Z ciekawej perspektywy prezentuje działania takich antropologów brytyjskich i amerykańskich, jak Thomas E. Lawrence, Margaret Mead czy Gregory Bateson. Opisuje także niesławną współpracę antropologów niemieckich z władzami nazistowskimi, a w części poświęconej programowi HTS, realizowanemu w Iraku i Afganistanie, pokazuje m.in., w jak zaawansowany technologicznie sposób wykorzystywane są współcześnie dane pozyskiwane przez „antropologów w mundurach”.

Autor przedstawia proces kształtowania się standardów etycznych związanych z uprawianiem zawodu antropologa oraz dowodzi, że zgodnie z nimi wszelkie wojenne zaangażowanie antropologów musi być postrzegane jako „brudne” nadużycie badań społecznych.





Co w trawie piszczy, wiedzą mrówki z rodzaju *myrmica*. To żywicielki modraszka tulejusa – chronionego gatunku motyla. Larwy modraszka swoim zapachem przywabiają mrówki, które transportują je na zimę do mrowiska. Tam larwy motyli podstępnie zjadają larwy mrówek.

Więcej o badaniach myrmekologicznych na **s. 18**.

fot. Radek Kaźmierczak